VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny**

(nr 175)

z dnia 9 lipca 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 175)

9 lipca 2014 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Jana Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008-2015 (druk nr 2529);

– rozpatrzenie projektu pierwszego sprawozdania z działań podjętych przez Polskę w celu wprowadzenia w życie postanowień Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Tomczykiewicz** sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki, **Jarosław Duda** sekretarz stanu, pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych oraz **Małgorzata Marcińska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, **Tadeusz Sławecki** sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Marek Michalak** rzecznik praw dziecka, **Sławomir Besowski** prezes Centrum Praw Osób Niepełnosprawnych w Warszawie, **Beata Nowak** główny specjalista w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, **Katarzyna Roszewska** przedstawicielka stowarzyszenia Nie-Grzeczne Dzieci wraz ze współpracownikami, **Monika Zima-Parjaszewska** wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, **Wojciech Kalinowski** wiceprezes Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych, ich Rodzin i Opiekunów „Nadzieja”, **Jacek Zadrożny** specjalista do spraw dostępności w Fundacji Vis Maior oraz **Piotr Kowalski** przedstawiciel Polskiego Związku Głuchych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Cholewa, Dariusz Lipski i Elżbieta Przybylska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Wojciech Paluch i Mariusz Przerwa** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Witam. Otwieram 175 posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. W porządku dzisiejszego posiedzenia mamy dwa punkty: pierwszy to, pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008-2015 (druk nr 2529), drugi, rozpatrzenie projektu pierwszego sprawozdania z działań podjętych przez Polskę w celu wprowadzenia w życie postanowień Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych.

Czy są uwagi do takiego porządku posiedzenia? Nie słyszę, zatem uznaję, iż porządek posiedzenia został przyjęty. Przystępujemy do jego realizacji.

Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców, pana posła Andrzeja Czerwińskiego o przedstawienie istoty poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008-2015, z druku nr 2529.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Przypomnę, że ustawa o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego obowiązuje i nałożyła obowiązek spłaty zobowiązań zaciągniętych przez spółki po 30 września 2003 r. Do tej pory spółki wywiązywały się z tych zobowiązań. Teraz nastąpił pewien przestój. Wyniknął z dwóch powodów. Pierwszy jest naturalny, dobre warunki zimowe, które spowodowały, że sprzedaż węgla została ograniczona. Z tego powodu przychody spółek były mniejsze od planowanych. Druga przyczyna

również jest związana z rynkiem, czyli z faktem spadku cen węgla na całym świecie. To naruszyło płynność finansową kopalń.

Górnictwo węgla kamiennego, to nie tylko ważny dział naszej gospodarki, ale również, albo przede wszystkim, bezpieczeństwo energetyczne naszego kraju. Jest to spowodowane procentowym udziałem węgla w bazie naszego systemu energetycznego.

Górnictwo węgla kamiennego wymaga działań w kierunku ograniczania kosztów obsługi własnej, po to, żeby była to działalności zyskowna. Na te działania niezbędny jest czas. Wiemy, że premier spotkał się już z przedstawicielami spółek węglowych. W negocjacjach uczestniczą pozytywnie nastawione do problemu związki zawodowe, które widzą potrzebę ograniczenia kosztów, tak, aby firmy były zyskowne.

Spółki węglowe oczekują pewnego wsparcia czasowego. Chcemy im dać dwuletni okres, do końca 2015 r., zawieszenia spłaty zobowiązań związanych ze składkami do ZUS. Później, do końca 2016 r., spółki zrealizowałyby spłatę tych należności wraz z odsetkami i ratami kapitałowymi. Kwota, która wchodzi w grę to prawie 300 mln zł, dokładnie 280,6 mln. Dotyczy to dwóch podmiotów, czyli Kompanii Węglowej SA oraz Spółki Restrukturyzacji Kopalń SA.

Zobowiązania Spółki Restrukturyzacji Kopalń sięgają niewiele poniżej 10 mln zł. Główna część obciążeń finansowych dotyczy Kompanii Węglowej. W dyskusji doszliśmy do wniosku, że ułatwienie tym zakładom odzyskania płynności finansowej wszystkim wychodzi na korzyść, również budżetowi państwa, ponieważ podjęte działania i umożliwienie restrukturyzacji tych zakładów może po pewnym czasie spowodować, że będą zyskowne i z nawiązką zapłacą nie tylko zaległe zobowiązania, ale również bieżące podatki i opłaty. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Proszę o stanowisko rządu. Pan minister Tomasz Tomczykiewicz.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Tomczykiewicz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, rząd pozytywnie ocenia poselski projekt. Jesteśmy za jego przyjęciem.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pan poseł Stanisław Szwed.

Poseł Stanisław Szwed (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, są dwie kwestie, które warto poruszyć przy tej okazji. Oczywiście Prawo i Sprawiedliwość poprze to rozwiązanie. Chcemy wyjść naprzeciw oczekiwaniom środowiska górniczego na Śląsku, ale, według naszej oceny, to rozwiązanie nie spowoduje rozwiązania głównego problemu jakim jest sytuacja w Kompanii Węglowej. To jest główny problem. Mam nadzieję, że pan minister poza tą zdawkową opinią, że popiera projekt, odniesie się również do sytuacji w spółce.

Przesunięcie spłaty zaległych zobowiązań wobec ZUS o dwa lata i wiara w to, że od 1 stycznia 2016 r. nastąpi możliwość płynnych spłat, daje nikłą nadzieję, że to działanie się powiedzie. Tak jak powiedziałem, ta sprawa nie rozwiązuje problemu spłaty i sytuacji finansowej Kompanii Węglowej.

Druga kwestia, którą warto tu wyjaśnić, to pierwsza opinia Biura Analiz Sejmowych o tym projekcie ustawy. Przypominam sobie nasze prace w Komisji, dotyczące tzw. pracy nakładczej, kiedy w Parlamencie Europejskim mieliśmy ogromne problemy, jeśli chodzi o pomoc publiczną i notyfikację. Opinia BAS mówi o potrzebie notyfikacji tego projektu w Unii Europejskiej. Mamy opinię UOKiK, w której stwierdza on, że nie ma takiej potrzeby i prosiłbym o wyjaśnienie tej sprawy, żeby nie było kolejnego problemu, że udzielamy takiej pomocy. Może okazać się, że ta pomoc była niedozwolona i będziemy mieli kolejny problem, bo trzeba będzie zwrócić te środki w podwójnej wysokości do ZUS. Mam prośbę, żeby wyjaśnić tę sprawę, czy taka pomoc publiczna wymaga notyfikacji czy nie wymaga. Jeżeli nie wymaga, to sytuacja będzie prosta i ta ustawa będzie mogła wejść w życie. Będzie mogła być od razu realizowana. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Pan poseł Zaborowski.

Poseł Zbyszek Zaborowski (SLD) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam podobne zdanie, że takie działanie, o którym mówi klub PO, jest potrzebne. Jest ono jednak niewystarczające. Najwyższa pora na działania, które realnie uzdrowią sytuację w górnictwie węgla kamiennego, ponieważ zanim ten projekt stał się przedmiotem prac Komisji, sytuacja finansowa górnictwa znów się pogorszyła. Dotyczy to nie tylko Kompanii Węglowej, ale również Katowickiego Holdingu Węglowego i Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Dotyczy to również przedsiębiorstw okołogórniczych. W związku z tym zastanawiam się, czy nie warto rozszerzyć tej ustawy o odroczenie spłat zaległości przedsiębiorstw górniczych wobec ZUS z pierwszej połowy tego roku, ponieważ Kompania Węglowa przez dłuższy czas nie płaciła firmom, które prowadziły roboty i te firmy są w tej chwili w katastrofalnej sytuacji finansowej. Najpierw wydłużono termin płatności do 120 dni, a później nie dotrzymano wynegocjowanego z firmami terminu.

W związku z tym zastanawiam się, czy analogicznie nie przesunąć płatności na rzecz ZUS dla tej grupy przedsiębiorstw. Oczywiście popieram projekt, który posłowie przedłożyli w druku nr 2529.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Kto z państwa. Pani poseł Mazurek. Proszę bardzo.

Poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Myślę, że na sali sejmowej nie będzie osoby, która nie poparłaby tego projektu z uwagi na ochronę miejsc pracy. Niemniej, chciałabym prosić pana ministra Tomczykiewicza o wypowiedź na temat interesującej mnie Kompanii Węglowej, ponieważ publiczne wypowiedzi szefa tej kompanii, pana Tarasa, które czytałam, mówią o tym, że Kompania Węglowa będzie mogła wyjść na „prostą finansowa" dopiero za trzy lata.

Moje pytanie jest takie – czy prezes zna projekt tej uchwały? Jaki jest jego do niej stosunek? Jeżeli za trzy lata kompania ma „wyjść na prostą", to pytam się – w jaki sposób za dwa lata spłaci zobowiązania, o których dzisiaj mówimy? To po pierwsze.

Po drugie, chciałabym nawiązać do tego, o czym mówiłam na sali posiedzeń sejmowych, do czego odniósł się również pan minister, mianowicie do narracji, którą stosuje prezes Kompanii, która dotyczy terenu, gdzie mieszkam, okolic Chełma, dokąd przyjeżdża i w świetlanych barwach opowiada, że Kompania Węglowa będzie budowała tam kopalnię.

Pytam – za co, skoro jej sytuacja finansowa jest taka, jaka jest, a prezes ogłasza ramy czasowe inwestycji? Nikt w Chełmie, łącznie ze mną, czy beze mnie – to nie ma najmniejszego znaczenia – nie jest przeciwnikiem budowy kopalni. Mamy świadomość, że jesteśmy usytuowani tak, jak jesteśmy i mamy świadomość tego, jakie jest bezrobocie w naszym regionie. Wszyscy zacieramy ręce, aby ta kopalnia była, ale czujmy się oszukiwani taką narracją, że ta kopalnia będzie za siedem lat, skoro wiemy, jakie informacje na temat sytuacji Kompanii Węglowej ukazują się w mediach ogólnopolskich.

Mam pytanie do pana ministra – czy potwierdza to, o czym niedawno mówił na posiedzeniu Sejmu, że tak naprawdę nie ma realnych szans odpowiedzi na pytanie, kiedy powstanie kopalnia? To, co mówi pan Taras, to jest lekkie nadużycie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Kto jeszcze z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji? Proszę bardzo, pani poseł Ewa Kołodziej. Proszę bardzo.

Poseł Ewa Kołodziej (PO):

Chciałabym spytać pana ministra – czy ten jeden rok będzie wystarczający, aby poprawić kondycję tych firm? Znamy złą sytuację górnictwa i chcemy uczynić wszystko, żeby ta kondycja była jak najlepsza. Chciałabym wiedzieć – z czego wynika propozycja zapisana w projekcie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Kto z państwa jeszcze chciałby zabrać głos w dyskusji? Nie słyszę, zatem proszę pana ministra o odniesienie się do pytań i uwag.

Sekretarz stanu w MG Tomasz Tomczykiewicz:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jest notyfikacja do tej ustawy. Ona jest obowiązująca. Ustawa będzie mogła być od razu realizowana.

Co do sytuacji w górnictwie, to jak państwo wiedzą – wielokrotnie występowaliśmy z panem ministrem Pietrewiczem na sali posiedzeń plenarnych i odpowiadaliśmy na pytania posłów – na wniosek pana premiera powstał międzyresortowy zespół z panem ministrem Pietrewiczem na czele, który szuka rozwiązań legislacyjnych i rządowych, które poprawią kondycję spółek węglowych, co nie oznacza, że zmiany nie muszą zachodzić w samych spółkach węglowych.

Wypowiedzi ekspertów na ten temat państwo z pewnością znają. Potwierdzę to, co mówił poseł-sprawozdawca, poseł Czerwiński, że sytuacja jest trudna z dwóch powodów: ciągły spadek cen węgla energetycznego i koksującego na rynkach światowych, a tym samym spadek cen na rynku krajowym i wyjątkowo ciepła zima, która nie sprzyjała branży energetycznej opartej na węglu kamiennym i brunatnym. Ta suma zdarzeń powoduje znaczne kłopoty spółek, trudności finansowe.

Ta ustawa jest procedowana w wyniku rozmów, które pan premier Tusk prowadził zarówno ze związkami zawodowymi, jak i z prezesem Tarasem. Wiemy, jakie są oczekiwania zarówno związków zawodowych jak i prezesa. Zapisy ustawy wychodzą naprzeciw tym oczekiwaniom. Stąd też bierze się ten termin, gdyż jesteśmy przekonani, że przy realizacji planu, który pokrótce przedstawił prezes Taras, spółka odzyska oddech i będzie mogła realizować swoje zobowiązania nie tylko wobec Skarbu Państwa. Przypomnę, że dotychczasowe zobowiązania wobec ZUS Kompania Węglowa realizuje bez opóźnień. Będzie szybciej realizowała również zobowiązania wobec podwykonawców. Myślę, że w ciągu miesiąca-dwóch program naprawczy zostanie przedstawiony. Liczymy na to, że związki zawodowe racjonalnie spojrzą na to, co dzieje się w spółkach i nie będziemy działać na podstawie ustawy z okresu stanu wojennego, która wprowadziła znaczne przywileje, czy nie przywileje – są spory o znaczenie tego słowa – z których dziś nie można zrezygnować bez zgody związków zawodowych.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Wnioskodawca, pan poseł Andrzej Czerwiński, proszę bardzo.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Proszę jedynie o życzliwe podejście do tego projektu i myślę, że ta ustawa, to dobre narzędzie, które dajemy menadżerom firm, związkom zawodowym i pracownikom. Jeśli wykorzystają oni to narzędzie do strategicznej pracy, do zmiany sposobu funkcjonowania firmy, obniżenia kosztów, pozyskania nowych rynków, to będzie to oznaczać, że dobrze wykorzystali te dwa lata. Nawet głosy, które mówią, że jest to okres niewystarczający, to są głosy zabarwione emocjonalnie i naturalne, ale jeszcze raz chcę podkreślić, że jest to narzędzie, którym będą mogli posługiwać się ludzie zatrudnieni w tych firmach i dzięki niemu wyjść naprzeciw wyzwaniom.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania. Informuję, że nie zgłoszono wniosku o przeprowadzenie publicznego przesłuchania w sprawie tego projektu. Nie zgłoszono także żadnych innych wniosków, zwłaszcza wniosku o odrzucenie projektu lub skierowanie go do podkomisji.

Przystępujemy do rozpatrzenia projektu ustawy. Tytuł ustawy. Czy są uwagi do tytułu ustawy? Czy jest sprzeciw wobec zamiaru przyjęcia ustawy? Nie słyszę, zatem tytuł ustawy został przyjęty.

Art. 1. Czy są uwagi do art. 1? Bardzo proszę – Biuro Legislacyjne.

Legislator Mariusz Przerwa:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Biuro ma dwa pytania do tego projektu. Ustawa o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego, zgodnie z art. 30, wygasa 31 grudnia 2015 r. Rozwiązanie art. 4a mówi, że termin zobowiązań będzie realizowany od 1 stycznia 2016 r. Tu jest pytanie do wnioskodawców, czy nie należałoby zastanowić się nad przedłużeniem okresu działania tej ustawy lub nad jakąś inną konstrukcją,

bo może dojść do takiej sytuacji, że ustawy już nie będzie i wtedy pojawi się pytanie – na jakiej podstawie będą realizowane te spłaty? To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz dotyczy konstrukcji tego przepisu. W ustawie obowiązującej, w art. 4 ust. 2 jest powiedziane, że przedsiębiorstwa górnicze spłacają te zobowiązania do 31 grudnia 2015 r. w równych ratach bez odsetek. Art. 5 mówi o tym, że nie nalicza się odsetek. Teraz nie zmieniamy tego przepisu i wprowadzamy art. 4a, który mówi, że przesuwamy termin, a po drugie, że naliczamy odsetki. Jeśli wejdzie to do ustawy-matki, to będzie się to – delikatnie mówiąc – ciężko czytało. Biuro proponuje, aby zmodyfikować art. 4, albo skreślić ust. 2 i cały art. 5 mówiący o odsetkach, ewentualnie zmienić treść ust. 2 i wpisać ją do art. 4a. To jest kwestia techniczna, ale trzeba zastanowić się, w którym kierunku iść. W takiej formie nie powinno to zostać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są inne uwagi, głosy lub pytania do art. 1? Bardzo proszę, pan poseł Zaborowski.

Poseł Zbyszek Zaborowski (SLD) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałbym przedłożyć poprawkę, która rozszerza odroczenie płatności na rzecz ZUS na rzecz przedsiębiorstw robót górniczych, o których mówiłem, które występują w protokole dodatkowym nr 10 z 16 października 2000 r., do układu zbiorowego pracy pracowników zakładów górniczych z dnia 21 grudnia 1991 r. Dotyczy analogicznych terminów, ale chodziłoby o zobowiązania z tytułu składek emerytalno-rentowych i na ubezpieczenie zdrowotne, powstałych od 1 stycznia 2014 r. do 30 czerwca 2014 r. wobec ZUS od przedsiębiorstw górniczych.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Proszę o tekst tej poprawki. Proszę przekazać ją Biuru Legislacyjnemu, żeby dokonało analizy poprawności tej poprawki.

Czy są inne pytania lub uwagi do art. 1? Nie słyszę, zatem proszę pana ministra o odniesie nie się do pytań i do tej proponowanej poprawki.

Sekretarz stanu w MG Tomasz Tomczykiewicz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, tworząc te przepisy, długo zastanawialiśmy się, jak to zrobić, żeby móc zrealizować to przesunięcie i nie narazić się na konieczność notyfikowania tej ustawy, w związku z tym, nie jesteśmy w stanie tak *ad hoc* odpowiedzieć na pytanie, czy zaproponowane zmiany nie zaburzą tego procesu. Przystąpienie do notyfikacji oznacza brak pomocy, bo, jak wspomniałem, spółka cały czas spłaca należności. W związku z tym, kiedy będziemy mieli notyfikację, jeśli firma przetrwa, ta spłata będzie już zakończona. To będzie bezprzedmiotowe.

W jakimś sensie dotyczy to poprawki zgłoszonej przez posła Zaborowskiego. Jeśli będziemy chcieli ją procedować, to ta ustawa nie wejdzie w życie. Będzie musiała być zawieszona do momentu notyfikacji i tym samym „wylejemy dziecko z kąpielą".

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

A odsetki?

Sekretarz stanu w MG Tomasz Tomczykiewicz:

Te odsetki to raptem 2%, w związku z tym to nie są ogromne kwoty. W sumie są to 344 mln zł, co dla branży górniczej stanowi ułamek dochodów. Do tego jest to rozłożone na dwuletnie raty. Tego oczekiwał prezes Kompanii Węglowej i związkowcy. Uważam, że aby ta pomoc spółkom była efektywna, należy wspomniane kwestie w tej chwili zostawić.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Pan poseł Czerwiński. Proszę.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Chciałbym przypomnieć szanownym posłom i tym, którzy mają wątpliwości, że przed nami jest jeszcze drugie czytanie i głos pana mecenasa będzie mógł być jeszcze przedyskutowany z prawnikami, zatem to, co proponujemy w tej chwili, to nie jest wersja ostateczna. Jeśli znajdą się propozycje doprecyzowujące zapisy, to można je wprowadzić

przy drugim czytaniu. Nie powinniśmy się w tej chwili martwić, że coś jest nieprecyzyjne i takie pozostanie.

To, co powiedział pan minister, to w tych zakładach jest podstawowa rzecz. Każdy dzień niewprowadzenia tego zawieszenia powiększa straty finansowe. Im szybciej to zrobimy, tym lepiej dla tych dwóch zakładów.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Pan poseł Stanisław Szwed.

Poseł Stanisław Szwed (PiS):

Zapytałem pana ministra, bo mamy doświadczenia z notyfikacją przy okazji prac w komisjach. Rozumiem, że ten projekt wchodzi w ramach istniejącej, uzyskanej notyfikacji i obracamy się w tej materii. Jeśli chcielibyśmy to rozszerzyć, to mogą być problemy, a z drugiej strony jest problem, o którym mówi pan mecenas – kończy się nam ustawa. Jeśli skończy się ustawa, to na jakiej podstawie dokonywana będzie wypłata?

Sekretarz stanu w MG Tomasz Tomczykiewicz:

W ustawie jest o tym mowa. Będzie sporządzona umowa pomiędzy ZUS a spółkami węglowymi. Na tej podstawie. Jesteśmy na wszystko otwarci. Jeśli okaże się, że można bardziej poprawnie to zapisać, to się zgadzam.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Tak też bym rekomendował. Tak jak mówił pan minister, wcześniej pan poseł Czerwiński, do drugiego czytania możemy to jeszcze raz przeanalizować i zobaczyć, w jakim stopniu istniejące rozwiązania są wystarczające, a w jakim stopniu trzeba je zmodyfikować.

Panie mecenasie, czy może odnieść się pan do tej poprawki i powiedzieć, w jakim stopniu jest poprawna?

Legislator Mariusz Przerwa:

Trudno mi się do tego tak od razu odnieść. W ustawie o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego tego nie widzę, nie wiem, czy obejmuje ona przedsiębiorstwa robót górniczych.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Panie pośle, mam gorącą prośbę. W trybie *ad hoc* trudno przeanalizować tę poprawkę. Czy mógłby ją pan zgłosić w drugim czytaniu? Wtedy jest pełna procedura, analizy i mamy pewność, że rozstrzygnięcie jest podejmowane w świadomy sposób, a nie w taki trochę przypadkowy. Czy można poprosić? Proszę bardzo.

Poseł Zbyszek Zaborowski (SLD) – spoza składu Komisji:

Dobrze, zgłoszę ją w drugim czytaniu, natomiast jeśli chodzi o notyfikację, to zrozumiałem, że przy projekcie podstawowym również były podobne wątpliwości i uznano, że mieści się to w kwocie, która była wcześniej notyfikowana. W tym wypadku chodzi o kwotę 25 mln zł, więc z pewnością nie zaważy to na całości projektu ustawy, który jest procedowany. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję, tryb zgłoszenia w drugim czytaniu umożliwi pełną analizę tej propozycji.

Czy są inne uwagi do art. 1? Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 1 z tymi zastrzeżeniami, które wyrazili: pan poseł Czerwiński i pan minister Tomczykiewicz? Nie słyszą, zatem uznaję, że art. 1 został przyjęty.

Art. 2. Czy są uwagi do art. 2? Czy jest sprzeciw? Nie słyszę.

Poddaję pod głosowanie cały projekt ustawy zawartej w druku 2529 o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008-2015. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tej ustawy? (20) Czy ktoś z państwa jest przeciw? (0) Czy ktoś wstrzymał się od głosu? (0) Proszę o podanie wyniku.

20 głosów za, nikt nie był przeciw i nikt się nie wstrzymał. Przyjęliśmy projekt ustawy.

Proponuję, aby sprawozdawcą Komisji była pani poseł Ewa Kołodziej. Czy są inne propozycje? Czy jest sprzeciw? Nie słyszę, a zatem, pani Ewa Kołodziej będzie reprezentować Komisję w dalszych pracach nad tym projektem.

Wyznaczam termin dostarczenia opinii przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych do 10 lipca 2014 r.

Wyczerpaliśmy pierwszy punkt posiedzenia. Proponuję trzyminutową przerwę, aby osoby, które przybyły w celu udziału w tym punkcie posiedzenia mogły sprawnie opuścić salę. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MG Tomasz Tomczykiewicz:

Dziękuję bardzo.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Wznawiam posiedzenie . Szanowni państwo, przechodzimy do drugiego punktu porządku naszego posiedzenia, czyli rozpatrzenia projektu pierwszego sprawozdania z działań podjętych przez Polskę w celu wprowadzenia w życie postanowień Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych.

Przypomnę, że z prośbą o przedstawienie projektu na posiedzeniu Komisji zwróciliśmy się do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, chcąc stworzyć jak najlepszy grunt dla akceptacji tego sprawozdania oraz w celu odbycia dyskusji nad tym projektem. Oczywiste jest, że składanie takiego sprawozdania to wyłączna kompetencja rządu, zatem dyskusja nad projektem tego sprawozdania ma charakter informacyjny.

Po pierwsze, chcielibyśmy poznać szczegóły procedury przygotowywania sprawozdania, pewnej techniki przygotowywania zapisów, wiedzieć, w jakim stopniu jest to ukierunkowane wytycznymi Komitetu do Spraw Osób Niepełnosprawnych ONZ i do jakiego stopnia kraj składający takie sprawozdanie ma swobodę działania.

Przypomnę, że we wrześniu miną dwa lata od momentu ratyfikacji Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych. Ratyfikacji dokonanej przez pana prezydenta Bronisława Komorowskiego. Zgodnie z postanowieniami art. 35 Konwencji kraj, który dokonuje ratyfikacji, pierwsze sprawozdanie składa po upływie dwóch lat, a potem kolejne sprawozdania co cztery lata, chyba że wcześniej zostanie wezwany do złożenia kolejnego sprawozdania.

Witam przedstawicieli rządu. Witam panią minister, której podlega dział przygotowujący to sprawozdanie – panią minister Małgorzatę Marcińską. Witam pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych, pana ministra Jarosława Dudę. Witam także pana ministra Tadeusza Sławeckiego, wiceministra edukacji narodowej wraz ze współpracownikami.

Witam wszystkich państwa, w szczególności przedstawicieli organizacji pozarządowych zaangażowanych w działania na rzecz osób niepełnosprawnych.

Bardzo proszę o przedstawienie informacji o sprawozdaniu – pani minister Marcińska.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Małgorzata Marcińska:

Bardzo serdecznie dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, za sporządzenie sprawozdania z wykonywania przez Polskę postanowień Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych odpowiedzialne jest Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, które pełni funkcję punktu kontaktowego i koordynatora działań. W opracowaniu sprawozdania udział wzięły właściwe wszystkie ministerstwa i instytucje, które przedstawiły zakres podejmowanych przez siebie działań.

Jak powiedział pan przewodniczący, zgodnie z art. 35 ust. 1 Konwencji, państwo, które jest stroną Konwencji, ma obowiązek złożyć pierwsze sprawozdanie po dwóch lata od momentu jej ratyfikacji. Termin złożenia pierwszego sprawozdania przez Polskę został wyznaczony do 25 września 2014 r.

Przewidujemy, że termin ten zostanie dotrzymany, ponieważ sprawozdanie to zostało już przedłożone Komitetowi Stałemu Rady Ministrów w celu rozpatrzenia przed przyjęciem go przez Radę Ministrów. Po zgłoszeniu projektu ministerstwa zgłosiły uwagi. Na obecnym etapie prac czekamy na przyjęcie projektu przez Komitet Stały, a potem sprawozdanie zostanie bezzwłocznie przekazane Radzie Ministrów.

Tekst sprawozdania, uwzględniający uwagi wszystkich ministrów, jest dostępny na stronie BIP naszego ministerstwa.

W sprawozdaniu zostały przedstawione założenia polityki krajowej, stan prawa, realizowane programy, a także – według stanu na 2013 r. – pewne założenia dotyczące 2014 r. i działania, które w tym roku zostały podjęte.

Zakres sprawozdania został ustalony z Komitetem do Spraw Osób Niepełnosprawnych, ponieważ to on wyznaczył nam zakres zawartości stron – dokładnie 60 – w przypadku pierwszego sprawozdania. W tej chwili polskie sprawozdanie liczy 95 stron. Został również ustalony zakres odniesienia się do wszystkich postanowień. Wiemy, że zakres Konwencji jest bardzo szeroki.

Ustalona została również konieczność przedstawienia w pierwszym sprawozdaniu możliwie wyczerpujących informacji o stanie prawa i polityki polskiej w odniesieniu do osób niepełnosprawnych, ponieważ Komitet nie dysponował informacjami na ten temat.

Projekt sprawozdania został przedłożony w listopadzie 2013 r. organizacjom partnerów społecznych, związkom zawodowym, organizacjom pracodawców i organizacjom pozarządowym. Jeśli chodzi o pierwszą grupę, to nie odniosła się ona do projektu, natomiast w przypadku organizacji pozarządowych projekt został wysłany do około 60 i nadeszły odpowiedzi od 7 z nich. Część sugestii zgłaszanych przez organizacje pozarządowe została uwzględniona przez ministerstwa w sprawozdaniu. Sporządzone zostało zestawienie tabelaryczne wszystkich uwag organizacji pozarządowych wraz ze stanowiskiem właściwych ministerstw, które odniosły się do poszczególnych uwag.

Jak będzie wyglądać przedstawianie i obrona tego sprawozdania? Ponieważ istnieje znaczne opóźnienie w rozpatrywaniu wszystkich sprawozdań przez Komitet do Spraw Osób Niepełnosprawnych, przewidujemy, że rozpatrzenie polskiego sprawozdania może nastąpić w okresie czterech lat od momentu jego złożenia.

W sprawozdaniu przedstawiliśmy wszystkie informacje dotyczące obowiązujących rozwiązań prawnych. Zasygnalizowane zostały prace nad prowadzonymi zmianami legislacyjnymi, które mają zlikwidować luki w ustawodawstwie. Zostały uwzględnione informacje dotyczące postępu technicznego i oczekiwań społecznych.

Przedstawione zostały również programy przewidujące działania na rzecz osób niepełnosprawnych, głównie w obszarze zmian w świadomości społecznej, zatrudnienia, edukacji, zwalczania przemocy, integracji społecznej, jak i konkretne działania przeprowadzane w tych ramach.

Zostały przedstawione i opisane instytucje odpowiedzialne za kształtowanie i wdrażanie polityki na rzecz osób niepełnosprawnych, czyli instytucje odpowiedzialne za wdrażanie Konwencji. Przedstawione zostały informacje na temat udziału osób niepełnosprawnych w kształtowaniu polityki. Chodzi głównie o procedury współpracy na różnych szczeblach, centralnym i lokalnym, z przedstawicielami organizacji niepełnosprawnych oraz organizacjami pozarządowymi.

Tak ja powiedziałam, za koordynację działań odpowiada MPiPS wraz z pełnomocnikiem rządu do spraw osób niepełnosprawnych, który zbiera i koordynuje realizację działań podejmowanych przez wszystkie ministerstwa. W 2013 r. minister pracy i polityki społecznej powołał międzyresortowy zespół do spraw wykonywania postanowień Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych w celu omówienia wszystkich informacji przedstawianych przez ministerstwa i odpowiedniej diagnozy działań, które powinny zostać przyśpieszone.

Celem zespołu jest uzyskiwanie bardziej szczegółowych informacji o bieżących działaniach, monitorowanie postępu prac i, tak jak powiedziałam, mobilizacja wszystkich tych działań, które w naszej opinii powinny zostać przyśpieszone. Program prac zespołu oparty był na uwagach organizacji pozarządowych, które zgłosiły je do pierwszego sprawozdania. Dlatego też na pierwszych posiedzeniach zespół zajął się takimi tematami jak: prowadzone przez Ministerstwo Sprawiedliwości prace nad zmianami Kodeksu cywilnego oraz Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Chodzi o zmiany rozwiązań dotyczących zdolności do czynności prawnych i zawierania małżeństw.

W następnej kolejności zespół zajmował się prowadzonymi przez Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju pracami w zakresie dostępności środowiska zabudowanego, transportu oraz wdrażania idei projektowania uniwersalnego.

Należy mieć na względzie również to, że w uzasadnieniu wniosku o ratyfikację przedstawiliśmy informację, że ratyfikacja była dokonywana w momencie, kiedy polskie prawo było już zgodne z postanowieniami Konwencji. Wyjątkiem były dwa postanowienia dotyczące zdolności do czynności prawnych i zawierania małżeństw, ale żeby nie wstrzymywać ratyfikacji, zostały złożone odpowiednie wyjaśnienia i zastrzeżenia.

W uzasadnieniu wniosku zostały również zasygnalizowane pewne zmiany prawa i sposoby ich wdrażania, które mają na celu lepsze wykonywanie postanowień Konwencji. Zmiany te miały stanowić odpowiedź na oczekiwania osób niepełnosprawnych. Diagnozujemy, że w okresie, który upłynął od momentu ratyfikacji do momentu sporządzenia sprawozdania, zostało przeprowadzone wiele zmian prawa i rozpoczęto prace legislacyjne, które mają działać na jego rzecz. Te prace są zaawansowane. Jako przykład służy uregulowanie dostępu do stron internetowych instytucji publicznych, uregulowane zostały kwestie dostępu osób niepełnosprawnych do usług telefonicznych, prowadzone są prace nad zmianami prawa pocztowego i działaniami na rzecz dostępności usług pocztowych, podjęto analizę przepisów dotyczących dostępności audycji telewizyjnych.

W obszarze dostępności transportu i praw pasażerów wprowadzone zostały zmiany w celu wdrożenia regulacji przyjmowanych w państwach Unii Europejskiej. Na podkreślenie zasługuje postęp w zapewnieniu faktycznego dostępu infrastruktury transportowej dzięki znacznym inwestycjom finansowym.

Zaawansowane są także prace legislacyjne nad budzącymi duże zainteresowanie kwestiami dotyczącymi zdolnościami do czynności cywilnoprawnych i zawierania małżeństw. Chodzi o zmianę Kodeksu cywilnego oraz Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Te zmiany zostaną wkrótce przedstawione Komitetowi Stałemu Rady Ministrów.

Szeroko zakrojone zmiany prawne zostały przeprowadzone w obszarze edukacji. Dotyczyły procesu kształcenia, form realizowania specjalnych zadań opiekuńczo-wychowawczych, wczesnego wspomagania dzieci oraz funkcjonowania poradni psychologiczno-pedagogicznych. Szereg zmian było zainspirowanych przez Forum Rodziców przy MEN. Należy podkreślić, że zmiany w zakresie edukacji rozpoczęto realizować już w 2008 r.

W obszarze zatrudnienia zostały przeprowadzone zmiany dotyczące finansowego wsparcia pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne. Za chwilę o tych rozwiązaniach szerzej powie pan pełnomocnik Duda i przedstawiciele Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych.

Wiele działań wykonano w zakresie ustawy o zawodowej rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Wiele zmian dokonano w zakresie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Przeprowadzono szereg kampanii promocyjnych. Przeprowadzono działania w zakresie dofinansowania mobilności. Później szerzej powiemy na ten temat.

Podjęta została szeroka dyskusja z przedstawicielami osób niepełnosprawnych i ich rodzin w ramach tzw. okrągłego stołu, powołanego przez ministra pracy. Zaawansowane są także prace nad wzmocnieniem ochrony praw pacjentów z zaburzeniami psychicznymi, przebywającymi w instytucjach opieki. Chodzi tutaj o nowelizację ustawy o ochronie zdrowia psychicznego. Zostały także zmienione zasady zaopatrywania osób niepełnosprawnych w wyroby medyczne. Nowe zasady mają wyjść naprzeciw oczekiwaniom przewlekle chorych i niepełnosprawnych.

Konieczne jest rozstrzygnięcie kwestii dotyczącej praw wyborczych osób ubezwłasnowolnionych. Jak wiemy, nie są to prerogatywy rządu. Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Czy pan minister Duda zabierze głos? Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MPiPS, pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych, Jarosław Duda:

Kilka zdań, jeśli można. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo i zaproszeni goście, pani Marcińska, odpowiedzialna w ministerstwie za Departament Analiz i Prognoz przedstawiła ten zbiór, który nazywamy fotografią stanu aktualnego. Pokazujemy, gdzie jesteśmy. Oczywiście bardzo żałujemy, że, być może, Komitet odniesie się do tego dopiero za cztery lata. To jest dla nas mało mobilizujące. Nie mówię, że w sensie naszych wewnętrznych działań, ale tego, co Komitet uzna, że w naszej rzeczywistości prawnej, w rzeczywistości

funkcjonowania osób z niepełnosprawnościami w Polsce, w zestawieniu z różnymi podmiotami, myślę głównie o szeroko pojętej administracji publicznej, jest nie tak i chciałby nam ewentualnie wytknąć. Jest to dla mnie nieco niepokojące. Jestem też przekonany, że Komitet Stały do Spraw Osób Niepełnosprawnych ONZ ma w tym zakresie niewielką wiedzę. Dlatego też zależałoby nam, aby jak najszybciej Komitet mógł odnieść się do tego stanu, do tej fotografii, którą zrobiliśmy w różnych dziedzinach.

Mamy świadomość tego, że wiele rzeczy się udało, ale mamy też świadomość, że w wielu dziedzinach potrzebne są pilne działania. One zostały pokazane. Myślę, że głównie chodzi o domenę ministra sprawiedliwości, czyli o kwestie ubezwłasnowolnienia, jak i problem związany z zawieraniem małżeństw. Pracujemy nad tym i naciskamy na Ministerstwo Sprawiedliwości, żeby tę kwestię pilnie rozstrzygnąć, ponieważ przy ratyfikowaniu był to element niezbyt dla nas chlubny, w sensie nierozwiązania tego problemu.

Szanowni państwo, otrzymaliśmy bardzo cenne uwagi od naszych partnerów z organizacji pozarządowych. Z większością trudno się nie zgodzić. Pytanie brzmi – jak je wcielić? Jak je wcielić? W jakiej perspektywie czasowej? Żałuję, że spośród 60 organizacji, do których trafiły nasze prośby o wspólne wypracowanie stanowisk, odpowiedziało jedynie 7. Te siedem organizacji odpowiedziało naprawdę konkretnie. Poważnie podeszły do przedstawionego problemu. Wszystkim za to dziękuję. To jest dla nas materiał do analizy i do wytyczenia „mapy drogowej", którą będziemy się kierować w działaniu.

Spotykam się z przedstawicielami organizacji pozarządowych. Przedstawiciele niektórych są na tym posiedzeniu. Przysłuchuję się ich wypowiedziom i wyobrażam sobie, jak ta „mapa drogowa" realizacji Konwencji w Polsce powinna wyglądać. Wsłuchując się w głosy praktyków, staram się realizować te zadania odpowiednio do naszych możliwości. Myślę o możliwościach budżetowych. Nie chodzi jedynie o kwestie budżetowe, ważne są również rozwiązania legislacyjne. Pozostajemy otwarci na współpracę i wszelkie uwagi ze wszystkich możliwych obszarów. Na tej sali jest pan minister Sławecki ze współpracownikami. Myślę, że w każdej chwili możemy przystąpić do rozmów w rozszerzonych zespołach. Wszędzie tam, gdzie pojawiają się problemy związane z niepełnosprawnością. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję, czy pan minister Sławecki chciałby coś dodać? Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Tadeusz Sławecki:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w tym materiale były tylko trzy uwagi do tych działań, ale bardzo dziękuję pełnomocnikowi rządu – panu ministrowi Dudzie – za to, że w sprawozdaniu dostrzegł, moim zdaniem, spory wysiłek resortu, szczególnie w zakresie edukacji włączającej, zmian legislacyjnych, zmiany klimatu wokół całego procesu edukacji włączającej.

W raporcie jest sformułowane zadanie, które wykonujemy wspólnie z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Chodzi o wprowadzenie standardów na studiach nauczycielskich. W programach kształcenia pojawiły się elementy pedagogiki specjalnej. To jest bardzo istotne. Przygotowano nauczycieli do odpowiedniego podejścia do tej całej sytuacji.

Oczywiście pojawiły się uwagi. Skierowały je: Fundacja – Instytut Rozwoju Regionalnego oraz Polski Związek Głuchych.

Przy Polskiej Radzie Języka Migowego powołano Zespół Problemowy do Spraw Edukacji Dzieci Niesłyszących, który pracuje nad rekomendacjami, które ostatecznie zostaną przedstawione pełnomocnikowi rządu do spraw osób niepełnosprawnych oraz MEN.

Nie będę szczegółowo omawiał tych działań, ponieważ są opisane w przekazanym państwu materiale. Dziękuję Komisji, że mamy możliwość zaprezentowania działań, chociażby na ostatnim wyjazdowym posiedzeniu w Zamościu, i szczegółowego odniesienia się do pytań, które były zadawane. Było wiele głosów pozytywnie oceniających nasze działania, ale w wielu głosach słychać było też poważne zatroskanie.

Dodam, że ministerstwo jest w stałym kontakcie z Radą Europejskiej Agencji Rozwoju Uczniów ze Specjalnymi Potrzebami. Powiem więcej, w prezydium tej organizacji

jest przedstawicielka MEN, która reprezentuje nasze osiągnięcia i przywozi stamtąd ciekawe rozwiązania, które mogą być przeniesione na grunt polski.

Jakieś pół roku temu gościliśmy w Polsce pana Cora J. W. Meijera, który jest szefem wspomnianej agencji. Gościliśmy go na konferencji, na której pokazywaliśmy nowe działania, nowe technologie w zakresie edukacji osób niepełnosprawnych.

Mamy również bogatą wymianę międzynarodową. Niedawno nasi przedstawiciele byli w Norwegii na konferencji Europejskiej Agencji na Rzecz Rozwoju Edukacji Uczniów ze Szczególnymi Potrzebami Edukacyjnymi. Przyglądali się problematyce edukacji włączającej, dokładniej temu, jak wykorzystać aktualnie istniejącą sieć ośrodków szkolno-wychowawczych w roli placówek wspierających ten proces. W Norwegii jest zupełnie inny stosunek liczby uczniów ze szczególnymi potrzebami edukacyjnymi, przebywającymi w szkołach powszechnych, do liczby uczniów ze szczególnymi potrzebami, którzy przebywają w ośrodkach szkolno-wychowawczych, niż jest to w Polsce. Tam uczniów ze specjalnymi potrzebami uczących się w szkołach powszechnych jest więcej. Tam, w Norwegii, ciekawie zostały rozwiązane mechanizmy wsparcia takiej edukacji. To są może szczegóły, ale staramy się przenieść to, co najlepsze, do Polski i pamiętać o dorobku polskich pedagogów, polskich instytutów naukowych czy szkół wyższych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję, panie ministrze. W Zamościu była bardzo szeroka dyskusja. Chciałbym, żebyśmy tu dyskutowali o tym sprawozdaniu, bo jest składane po raz pierwszy i ma być obrazem stanu realizacji postanowień Konwencji, tego, do czego Polska się zobowiązała. Ważne jest, abyśmy umieli korzystać z tego narzędzia w przyszłości, niezależnie od tego, jak wydolny jest komitet nowojorski, który będzie oceniać i porównywać te sprawozdania. Bardzo dla nas cenne byłoby porównanie polskiego sprawozdania z podobnymi dokumentami składanymi przez inne kraje, zwłaszcza kraje Unii Europejskiej.

Otwieram dyskusję. Pani przewodnicząca Magdalena Kochan, proszę bardzo.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, po pierwsze, bardzo dziękuję za materiał przygotowany dla naszej Komisji. W naszej pracy problematyka niepełnosprawności jest codziennością. Rozmawiamy na ten temat, ale pewnym problemom warto przyglądać się w takim horyzontalnym ujęciu, bo, powiem szczerze, trochę zapomniałam o tym, że podpisaliśmy tę Konwencję z pewnymi zastrzeżeniami. Pan minister o nich wspomniał.

Pytam – na jakim etapie są, prowadzone w Ministerstwie Sprawiedliwości prace nad zmianami prawnymi wobec ubezwłasnowolniania w Polsce i zawierania małżeństw przez osoby z niepełnosprawnością? Nie wyobrażam sobie, że tylko to ministerstwo i ten resort podoła temu zadaniu. Gdyby pan minister zechciał powiedzieć dwa słowa na ten temat. Sprawa jest pilna. Środowisko osób z niepełnosprawnością intelektualną oczekuje tych zmian. Osoby z niepełnosprawnością intelektualną traktujemy tak jakby wszystkie, absolutnie wszystkie wymagały dwudziestoczterogodzinnej opieki, a tak przecież nie jest. Często są to osoby zdolne do samodzielnego życia przy pewnym wsparciu.

To jest coś, co mnie samą przyprawia o zawstydzenie. Jestem zażenowana wtedy, kiedy osoby z niepełnosprawnością – pełnoprawni obywatele Rzeczypospolitej – nie mogą zawierać związków małżeńskich. Ten stan rzeczy trzeba chyba naprawiać, nawet nie chyba, naprawiać jak najszybciej i stąd moje pytanie o stan prac nad tymi kwestiami.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni przedstawiciele rządu, jak wynika z tej informacji, problemy, które dziś poruszamy, dotyczą, według spisu statystycznego, ponad 12% ludności, ponad 4,6 mln obywateli. Wydano 3121 tys. orzeczeń o niepełnosprawności. Ze społecznego punktu widzenia jest to bardzo istotny problem. Polska, chcąc dorównywać do standardów światowych, zdecydowała się ratyfikować Konwencję ONZ.

W związku z tym, że robimy to po raz pierwszy, myślę o sprawozdaniu, pojawiają się pewne dylematy. Czy w tym pierwszym sprawozdaniu chodzi o odpowiedź na pytanie – jak Polska wdraża postanowienia? Czy przestrzega zapisów Konwencji? Kiedy jest ten punkt startu? Czy jest to moment ratyfikacji Konwencji przez Polskę i pokazujemy, co zrobiliśmy od tego momentu? Pojawia się pytanie – w jaki sposób monitorujemy wdrażanie tej Konwencji poprzez stosowne działania władz publicznych? Jaki jest postęp we wdrażaniu tej Konwencji? Czy mamy tutaj próbę odpowiedzi? Dostrzegam raczej spis działań, zestaw aktów prawnych i zbiorcze sprawozdanie od instytucji publicznych, które to sprawozdanie wykonały.

Szanowni państwo, to jest zbiorcze zestawienie od instytucji głównie rządowych, nie publicznych, bo zbyt daleko bym poszedł. To jest sprawozdanie rządu. Jeśli nie ma takiej potrzeby, to proszę mi to powiedzieć, albo pewne sprawy traktuje się nie tak, jak one wyglądają. Patrz – wysokość dofinansowania zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Państwo piszecie w jednej tezie, że podwyższono o 600 zł dla tych specjalnych, z upośledzeniami, ale już nie piszecie, że obniżono w zakładach pracy chronionej dla tych w stopniu umiarkowanym i o ile.

Albo opisujemy stan rzeczywisty, albo jedynie to, co jest postępem. W sprawozdaniu jest mowa o tym, że realizujemy jako rząd orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Dobrze, ale to też jest „skucha" rządu, parlamentu, którą następnie naprawiamy poprzez decyzje Trybunału i parlamentu.

Na przykład, jeśli chodzi o pomoc dla osób niepełnosprawnych i opiekunów niepełnosprawnych osób dorosłych, to stworzyliśmy wyjątkową sytuację i przez ponad półtora roku pozbawiliśmy te osoby ponad 700 tys. zł pomocy. To jest już stwierdzone przez nasz Trybunał Konstytucyjny, to było złamanie prawa, które musieliśmy naprawić. Teraz sam sobie zadaję pytanie – czy to wystarczy, że my w naszym systemie prawnym naprawiliśmy to zgodnie z konstytucją? Czy jest to też jakiś element nieprzestrzegania rezolucji? Czy jak to wypełniliśmy razem, to wszystko jest w porządku? Na to nie umiem sobie odpowiedzieć, ale są tutaj specjaliści od prawa międzynarodowego i będą umieli to przedstawić.

Dalej chcę powiedzieć o sprawie, o którą z pomocą naszej Komisji zabiegam od dłuższego czasu, ale kiedy spoglądam w sprawozdanie, to Ministerstwo Sportu i Turystyki konsekwentnie pomija te wszystkie kwestie, które są do niego przesyłane przez komisje sejmowe. Mam na myśli sprawę równego traktowania sportowców niepełnosprawnych. Po pierwsze, ustawa o sporcie w art. 29 ust. 4 mówi, że z budżetu państwa, z części, której dysponentem jest minister właściwy do spraw sportu, finansowane są koszty opieki medycznej zawodników zakwalifikowanych do kadry olimpijskiej i paraolimpijskiej. Z tego systemu wyłączono dwa współzawodnictwa. Są to światowe igrzyska głuchych – najstarsze współzawodnictwo sportowe i sportowców z upośledzeniem umysłowym, czyli cały system olimpiad specjalnych, które są afiliowane przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski. To nie jest duża grupa sportowców, bo olimpiady specjalne to 100 osób i 280 osób, jeśli chodzi o światowe igrzyska głuchych.

Próbuję dotrzeć do świadomości. Wspiera mnie w tym, i za to dziękuję, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich. 1 lipca tego roku, po debacie nad stanem przestrzegania prawa, Biuro ponownie skierowało pismo do ministra turystyki i sportu, a on ponownie odpowiada, że jest takie rozwiązanie, ale dla osób do 23 roku życia. Kadra olimpijska finansowana jest ze środków publicznych, kadra paraolimpijska nie. Powinniśmy, poprzez zmianę ustawy o sporcie, spróbować rozwiązać tę sytuację. Dostrzegam jednak ogromny opór ze strony ministra sportu i turystyki oraz ze strony ministra zdrowia.

Moim zdaniem, z punktu widzenia prawa jest to forma dyskryminacji. Podobna dyskryminacja zauważalna jest w przypadku kwestii podatkowych. W ustawie o podatku od osób fizycznych, w art. 21 jest mowa o zwolnieniach podmiotowych i art. 10a mówi, że zwolniona jest wartość otrzymywanego ubioru reprezentacji, członka polskiej reprezentacji olimpijskiej i paraolimpijskiej. Natomiast znów światowe igrzyska głuchych oraz olimpiady specjalne nie korzystają z tych zwolnień. Wyobraźcie sobie państwo, jakie dylematy mają uczestnicy olimpiad specjalnych? Dostają dres, torbę, buty i muszą podpisywać oświadczenia o użyczaniu im tego sprzętu, bo inaczej zostałby zaliczony do przy-

chodu. Inni sportowcy mają to załatwione systemowo. Tę kwestię również powinniśmy rozwiązać.

Podobnie jest z nagrodami wypłacanymi przez PKOL i PKPar. Nagrody za wyniki uzyskane na igrzyskach olimpijskich i paraolimpijskich są zwolnione, natomiast te, które mogliby otrzymywać uczestnicy igrzysk głuchych nie są zwolnione.

Jeszcze raz zwracam się do wszystkich z gorącą prośbą o rozwiązanie tych problemów. Ze względu na pracę w Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki i w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny mam świadomość tego, że są ograniczenia finansowe, ale to, o czy mówię, to mogą być wydatki – cytuję odpowiedź ministra – około 700 tys. zł w budżecie ministra właściwego do tych badań. Jeśli chodzi o zwolnienia podatkowe, to są one minimalne. Tu chodzi o pewien symbol równego traktowania w dostępie do służby zdrowia finansowanej ze środków publicznych i równość wobec systemu podatkowego.

Zastanawiam się, czy przy kolejnym raporcie, który otrzymamy, będziemy w stanie powiedzieć, że następuje postęp przy rozwiązywaniu tych problemów. Czy przedstawione dane pozwolą stwierdzić, że działamy efektywnie.

Chcę powiedzieć, że dzięki naszej Komisji udało się zrealizować wiele działań włączających osoby niepełnosprawne do pełnej aktywności społecznej. To kwestie wyborcze, kwestia zatrudnienia osób niepełnosprawnych w administracji publicznej i wiele innych, o których nie wspomina to sprawozdanie. Minister sportu i turystyki powinien to napisać. Jako jedno z trzech państw na świecie mamy system, który spowodował wyrównanie statusu sportowców sprawnych i niepełnosprawnych. To jest równość gwarantowana prawnie. Wspólnie dojrzewaliśmy do tego, że trzeba równo traktować wszystkie osoby, które uczestniczą w systemie współzawodnictwa sportowego i są wspierane przez władze publiczne. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję panu posłowi. Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Nie słyszę. Proszę zatem, pani, a następnie pan. Proszę o przedstawienie się.

Przedstawicielka stowarzyszenia Nie-Grzeczne Dzieci, adiunkt Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Katarzyna Roszewska:

Katarzyna Roszewska z organizacji Nie-Grzeczne Dzieci oraz z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Bardzo dziękuję za udzielenie głosu. Zapoznałam się szczegółowo ze sprawozdaniem. Rzeczywiście jest bardzo długie i relacjonuje stan prawny i podejmowane przez rząd działania finansowane głównie ze środków publicznych. Nie chciałabym jednak odnosić się do treści tego sprawozdania, bo mam poważne zastrzeżenia w kwestiach formalnych. Pozwolę sobie na małą dygresję w kwestii merytorycznej.

Przykład ze sprawozdania dotyczący edukacji podany przez panią Marcińską, wydaje mi się przykładem najmniej trafionym, bo, oczywiście, szerokie działania w obszarze edukacji zostały podjęte, ale nie podjęliśmy najważniejszego działania. To znaczy, nie rozwiązaliśmy problemu subwencji i możliwości edukacji dzieci niepełnosprawnych na równych zasadach z dziećmi sprawnymi. Jak wiemy, ta subwencja nie trafia za dzieckiem do szkoły. To jest jeden z naszych najważniejszych problemów, których nie rozwiązaliśmy do tej pory.

Te szerokie działania, które się zadziały, to potwierdzam, że tak jest. W kwestii podręczników i w kwestii zmiany przepisów wykonawczych do ustawy prawo oświatowe, niemniej jednak te zmiany były w dużej mierze wymuszone przez środowisko nauczycielskie, bo te przepisy bardzo biurokratyzowały pracę nauczycieli. Nie jestem przekonana, że te przepisy wychodziły naprzeciw oczekiwaniom dzieci i rodziców dzieci niepełnosprawnych.

Teraz, przechodząc do kwestii formalnych, wspomniał o tym pan poseł Tomaszewski, że to sprawozdanie jest naszym pierwszym sprawozdaniem, przedstawia kwestie prawne i informacje o obowiązujących rozwiązaniach prawnych. Uwzględniliśmy fakt, że Komitet wydał pewne wytyczne, jak takie sprawozdanie powinno wyglądać. Mamy wyraźne wytyczne w zakresie sprawozdawczości. Chciałabym podnieść, że nasze sprawozdanie nie spełnia tych wymagań, które stawia przed nami Komitet.

Po pierwsze, nie wiem, jakim dokumentem jest to sprawozdanie. Tak zwane pierwsze sprawozdanie, czy sprawozdanie wstępne, powinno składać się z dwóch dokumentów. Po pierwsze, z dokumentu podstawowego, w którym, jak wynika z wytycznych, mają być zawarte ogólne ramy ochrony, promowania praw człowieka w podziale na wiek, płeć i niepełnosprawność. Powinna być tam informacja na temat niedyskryminacji, ewentualnie na temat obowiązujących środków i podejmowanych działań.

Wydaje się, że dokument, który państwo przygotowali ma charakter dokumentu podstawowego, natomiast nie jest dokumentem z wykonania. Dlatego że dokument z wykonania powinien zawierać m.in. informacje na temat – jaką politykę wdrażania każdego prawa, każdego punktu z Konwencji przyjęła Polska, albo, jakie są mechanizmy monitorowania i wdrażania tych praw, poszczególnych praw z Konwencji.

Teraz, przechodząc do mechanizmu wdrażania czy koordynowania na poziomie rządu. Moim zdaniem, nie mamy takiego mechanizmu. Co więcej, mamy jeden wielki „miszmasz" jeśli chodzi o stan prawny, bo proszę zwrócić uwagę, że na etapie, kiedy ratyfikowaliśmy Konwencję, to w dokumencie przygotowawczym – on jest cały czas dostępny na stronach – który nazywał się „Analiza zgodności ustawodawstwa polskiego z postanowieniami konwencji", to jest 22 kwietnia 2011 r., wskazano, że za koordynację odpowiada minister pracy i przez jakiś czas utrzymywano to twierdzenie. Tam jest, że on odpowiada we współpracy z innymi resortami.

Potem mamy październik 2012 r. i informację przedstawioną Krajowej Radzie Konsultacyjnej do Spraw Osób Niepełnosprawnych przez BON, gdzie wyraźnie jest powiedziane, jak ma wyglądać mechanizm koordynacyjny. Tam mówi się o tym – to również jest dokument dostępny na stronie BON – że to ma być stała struktura zorganizowana pod względem instytucjonalnym. Oczywiście, możemy powiedzieć, że minister jest zorganizowaną strukturą, ale to ma być struktura na poziomie rządu a minister jest tylko jednym z resortów. Nie ma umocowania i nie ma wpływu, tak naprawdę, na działanie innych resortów. W tej informacji, która została przedstawiona krajowej radzie konsultacyjnej, państwo wskazują na to, że taki mechanizm powinien powstać i w ramach tego mechanizmu powinien działać nadzór nad wdrażaniem Konwencji przez poszczególne resorty. Minister pracy i polityki społecznej w żaden sposób nie ma wpływu na inne resorty tak, by wdrażały Konwencję.

Dalej, wiosna 2013 r., mamy posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, gdzie w stenogramie można przeczytać, że koordynację zapewnia minister pracy i polityki społecznej, że on jest głównym koordynatorem w zakresie Konwencji, ale odpowiedzialność ponoszą również inni ministrowie. Dobrze, ale pytam – jak? W jakim sensie następuje to wdrażanie i koordynacja, skoro minister pracy i polityki społecznej jest główny, a inni ponoszą odpowiedzialność. Ale jak? Gdzie jest ten mechanizm koordynujący? Nie ma go.

W związku z tym w 2013 r. rzecznik praw obywatelskich zwraca się do ministra pracy i polityki społecznej z zapytaniem o mechanizm koordynujący. Na to minister odpowiada, że nie ma takiej potrzeby, aby powoływać odrębne ciało, ponieważ tym ciałem, czy tym organem jest właśnie minister. Jednak miesiąc później, dokładnie miesiąc później, minister pracy i polityki społecznej wydaje zarządzenie, które nazywa się – również dostępne, ponieważ ukazało się w Dzienniku Urzędowym MPiPS – rozporządzenie w sprawie powołania Zespołu do spraw wykonywania postanowień Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych.

Ono zostało podjęte na podstawie ustawy o Radzie Ministrów. To jest ważne, bo zostało podjęte na podstawie art. 7 ust. 4 pkt 5. Ten przepis pozwala ministrowi, za zgodą lub po poinformowaniu prezesa Rady Ministrów, powołać jedynie ciało pomocnicze, w skład którego wchodzą dyrektorzy lub zastępcy dyrektorów departamentów z różnych instytucji, ale to znowu nie jest ciało, które ma możliwość nadzorowania wdrażania Konwencji przez poszczególne resorty, ponieważ minister pracy i polityki społecznej przez to rozporządzenie nie ma takiego umocowania. Mógłby mieć takie umocowanie. Nie wiem czy jest to pomyłka, czy to jest pozór działania i tworzenia mechanizmu koordynującego, bo mógłby mieć taki mechanizm gdyby powołano takie ciało na podstawie tej samej ustawy, tylko na podstawie pkt 4, w którym jest mowa o możliwości powoływania ciał międzyresortowych. Wówczas mielibyśmy taki mechanizm.

Na marginesie wspomnę, że ten dokument mówi o tym, że w tym zespole mogą również uczestniczyć inne osoby na zaproszenie, natomiast nie spełnia to wymagania takiego, aby w ten mechanizm koordynacyjny były angażowane środowiska osób niepełnosprawnych.

Odbyło się pierwsze posiedzenie. Z zarządzenia wynika, że one mają odbywać się raz na kwartał i jestem ciekawa, czy odbyło się więcej niż jedno? Nie ma informacji, co koordynowano na tym spotkaniu i oczywiście nie były zaproszone osoby ze środowiska. Co więcej, jeśli spojrzymy dalej na treść tego zarządzenia, to pomimo tego, że jest to nazwane „zespół koordynujący", to tak naprawdę, do zadań zespołu, czytam literalnie – „należy wymiana informacji i współdziałanie w zakresie przygotowania sprawozdań", czyli nie ma mechanizmu koordynującego.

Teraz, jeśli spojrzymy na sprawozdanie, które państwo przygotowali, to tam jest jedno wielkie nieporozumienie, ponieważ w tym sprawozdaniu jest powiedziane, że, po pierwsze, właściwie to mamy dwa ciała koordynujące. Z jednej strony mamy ministra pracy i polityki społecznej, który „jest punktem kontaktowym" – czytam ze sprawozdania – „i mechanizmem koordynującym". Wykonuje te zadania, wspomniała o tym pani, która przedstawiała sprawozdanie, przy pomocy Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych, ściśle – przez pana ministra Dudę.

Dalej mamy powiedziane, pod tym samym artykułem, że mamy drugi mechanizm koordynujący, bo mamy zespół powołany zarządzeniem przez ministra pracy i polityki społecznej, na podstawie ustawy o Radzie Ministrów, który nijak nie jest ciałem koordynującym, bo minister pracy i polityki społecznej poprzez to ciało nie ma żadnej możliwości wpływania na wykonywanie Konwencji przez inne resorty.

Wydaje mi się, że są to poważne zastrzeżenia formalne. Co do merytorycznych, to na tym etapie nie chciałabym się do nich odnosić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan. Tak

Przedstawiciel stowarzyszenia Nie-Grzeczne Dzieci, adiunkt Instytutu Gospodarstwa Społecznego SGH, Paweł Kubicki:

Paweł Kubicki, stowarzyszenie Nie-Grzeczne Dzieci i Szkoła Główna Handlowa.

Mam jedną generalną uwagę. To sprawozdanie nosi tytuł: -„Sprawozdanie z działań podjętych w celu wprowadzenia jej postanowień". Wcześniej było powiedziane, że jest to fotografia stanu aktualnego.

O ile podkreślilibyśmy, że jest to sprawozdanie z aktualnego stanu prawnego i sprawozdanie z działań legislacyjnych dotyczących Konwencji, to wszystko byłoby w porządku. Natomiast, jeżeli mamy zdefiniowaną politykę publiczną, jako zracjonalizowane programy i działania publiczne, które oparte są na zgromadzonej, względnie zobiektywizowanej wiedzy i usystematyzowanym procesie projektowania i wykonywania tych działań, jeżeli podzielić je na takie trzy elementy, tzn. tę politykę publiczną: wybory programowe, wykonywanie programów publicznych oraz rezultaty działań publicznych, to to sprawozdanie, to jest, tak naprawdę, tylko punkt pierwszy. Mówimy o pewnych wytycznych legislacyjnych.

To jest trochę tak, jak byśmy dyskutowali o sprawozdaniu z bezpieczeństwa na drogach a rząd powiedziałby, że wszystko jest w porządku, ponieważ wprowadzono ograniczenie prędkości, w związku z tym jest bezpiecznie. W tym sprawozdaniu nie ma żadnej dyskusji o tym, jak zmieniła się sytuacja osób niepełnosprawnych w ciągu ostatnich dwóch lat. Wiemy, co zostało podjęte na poziomie legislacyjnym, natomiast jaki wpływ miało to na sytuację osób niepełnosprawnych, nie mamy o tym absolutnego pojęcia.

Co więcej, przy następnym sprawozdaniu również nie będziemy mieli pojęcia, jak dzięki wprowadzeniu w życie, podkreślam, bo takie jest założenie, zmieniła się ta sytuacja. Wytyczne wskazują, że jednak powinno to być skoncentrowane na wprowadzeniu w życie postanowień Konwencji. Odwołując się do art. 24 i tego, jak wygląda to wprowadzanie w życie w zakresie edukacji, doceniając wysiłki legislacyjne, odniosę się do innego dokumentu, który mówi coś konkretnego – „Strategia Rozwoju Kapitału Ludzkiego". Uchwalona przez polski rząd ma dwa wskaźniki edukacyjne. Jeden to odsetek dzieci

z niepełnosprawnością uczęszczających do szkół ogólnodostępnych w relacji do ogólnej liczby dzieci niepełnosprawnych objętych edukacją szkolną. W 2011 r. było to 47,41%. W 2020 r. ma to być 50%. To jest 2,6 punktu procentowego przez dziewięć lat intensywnych działań wdrażających edukację włączającą. Przy czym, w ramach definicji szkół ogólnodostępnych, jest tutaj pewne rozszerzenie – to są szkoły ogólnodostępne i szkoły integracyjne liczone razem.

Drugi punkt, to odsetek dzieci w wieku do 8 lat objętych wczesnym wspomaganiem rozwoju w relacji do ogólnej liczby dzieci w tej grupie wiekowej. To jest 0,52% do 0,6%, czyli 0,08 punktu procentowego. To wskazuje, że z tych 2,3% dzieci niepełnosprawnych, bo tyle mniej więcej jest w populacji, większość nie zostanie objęta wsparciem rozwoju.

Wracając do tego sprawozdania, nie ma w nim nic o realnych problemach, ani nic o wskaźnikach, pewnych celach polityki poza wyborami programowymi. Ratyfikowaliśmy Konwencję, co wiemy. W momencie ratyfikacji uznaliśmy, że prawo przestrzega postanowień Konwencji i tyle. Czytając to sprawozdanie w 2014 r. nie wiemy kompletnie nic więcej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz pani.

Wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Monika Zima-Parjaszewska:

Dziękuję bardzo. Monika Zima-Parjaszewska, Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym.

Absolutnie podzielam uwagi Katarzyny Roszewskiej, dotyczące formalnych aspektów tego sprawozdania. Podzielam uwagi Pawła Kubickiego, który wyraźnie zaznacza, że wdrażanie to nie jest przedstawianie aktualnego stanu prawnego, a jeśli dokładnie przyjrzymy się treści sprawozdania, to nawet ten aktualny stan prawny wydaje się budzić wątpliwości.

Zgodnie z intencją pani minister próbowałam odnaleźć uwagi ministerstw złożone do sprawozdania na stronie BIP, ale ich nie widzę, więc rozumiem, że ich nie ma. Nie wiem, jakie one były, nie wiem, dlaczego po raz kolejny w uchwale dotyczącej art. 5 nie została ona przez ministerstwo głębiej przeanalizowana. W art. 5 przywołują państwo ustawę o tak niechlubnej przeszłości, zresztą długoletniej, ustawę o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania. Treść przywołanych w sprawozdaniu przepisów tej ustawy wskazuje, że stan w zakresie przestrzegania równości jest po prostu idealny. Mamy ustawę o równym traktowaniu, która zakazuje dyskryminacji bezpośredniej, pośredniej, molestowania, nierównego traktowania, w takich dziedzinach życia jak rynek pracy, opieka zdrowotna, zabezpieczenie społeczne, oświata i szkolnictwo wyższe oraz usługi, w tym usługi mieszkaniowe. Dobrze wiemy, przynajmniej ci, którzy czytali tę ustawę w sposób szczegółowy, że w zakresie osób z niepełnosprawnościami dotyczy ona jedynie kwestii usług rynku pracy, warunków podejmowania i prowadzenia działalności gospodarczej, kształcenia zawodowego. Swoją ochroną kompletnie nie obejmuje zabezpieczenia socjalnego, ani opieki zdrowotnej, ani oświaty i szkolnictwa wyższego, ani usług oraz innych usług mieszkaniowych.

Jest to bardzo, bardzo poważne ograniczenie tej ustawy. Przytaczanie jej przepisów w takiej wersji w sprawozdaniu naprawdę wprowadza w błąd każdego czytelnika, który, po pierwsze, nie jest prawnikiem, po drugie, nie zna sytuacji prawnej w Polsce, bo wskazuje, że sytuacja prawna osób z niepełnosprawnościami w zakresie równości jest, po prostu, zagwarantowana i chroniona zgodnie z przepisami unijnymi, co jest nieprawdą. Z tego co wiem, ta uwaga została zgłoszona przez kilka organizacji pozarządowych i państwo w żaden sposób się do niej nie odnieśli. Przecież nie jest to błąd nieświadomy, nie jest to przekopiowanie przepisów prawa w nieświadomy sposób, ale świadome wybranie tych przepisów, które zniekształcają obraz, tę aktualną fotografię stanu, o której wspominał pan minister.

Co do uwag merytorycznych, to może o wszystkich nie będę mówiła. Być może pan Jacek Zadrożny zwróci uwagę na brak odniesienia się do art. 49 i tekstu Konwencji, który

w dalszym ciągu nie jest dostępny. Ten tekst nie jest opublikowany w wersji dostępnej dla różnych grup osób z niepełnosprawnościami.

W dalszym ciągu z art. 1, który kończy się tylko na statystyce, nie wynika – co z definicją niepełnosprawności, co ze zmianą u stawy o rehabilitacji społecznej i zawodowej, co z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych?

Mimo, że jest to stan na 2013 r., to jednak jesteśmy w 2014 r. Jeżeli są takie plany, a przecież słyszymy o nich od kilku lat, to taka informacja o niepełnosprawności powinna znaleźć się przynajmniej w art. 1.

Co do art. 12, to państwo doskonale znają moje stanowisko. Nawet brak informacji o tym, że Rada Ministrów planuje wystąpić do Sejmu o zmianę oświadczenia interpretacyjnego, właściwie odejście od niego, bo w tym trybie powinno być ono przyjmowane. To też powinno znaleźć się w sprawozdaniu, że planujemy uczynić to w najbliższym czasie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Pan Sławomir Besowski.

Prezes Centrum Praw Osób Niepełnosprawnych w Warszawie Sławomir Besowski:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, zebrani państwo, nazywam się Sławek Besowski, jestem prezesem Centrum Praw Osób Niepełnosprawnych w Warszawie. Jednocześnie jestem członkiem zespołu do spraw aktywizacji społecznej i zawodowej, który został wyłoniony w trakcie „okrągłego stołu". Biorę udział pracach tego zespołu.

W zasadzie państwo, którzy wypowiadali się przede mną, trochę skrócili mój głos. To może dobrze, bo przedstawili to lepiej niż ja. Natomiast chciałbym dać odpowiedź panu posłowi, w kontekście tego, co pani była uprzejma powiedzieć. Osoby niepełnosprawne, które są sportowcami i nie mają równego dostępu do świadczeń zdrowotnych, mogą być tak traktowane dlatego, że ustawa o równym traktowaniu nie dotyczy osób niepełnosprawnych. To wszystko. Jeśli chodzi o osoby niepełnosprawne, to są dwa duże obszary, które zupełnie są wyłączone spod działania tej ustawy. To jest obszar dostępu do opieki zdrowotnej i do świadczeń socjalnych.

Wiemy jaka jest geneza tej ustawy. Ta ustawa była ustawą wdrożeniową. Została przyjęta w 2010 r. Ona *de facto* wdrażała dyrektywy unijne do polskiego systemu prawnego.

Proszę państwa, będę być może bezczelny, ale powiem – obudźmy się! Dwa lata po przyjęciu Konwencji zachowujemy się tak, jakby tej Konwencji nie było. Moja irytacja jest uzasadniona jeszcze tym, że w czasie „okrągłego stołu", przy pierwszym spotkaniu, w obecności szanownych panów ministrów, w tym pana ministra Dudy, otrzymałem zapewnienie od pana ministra Kamysza, że w naszej Komisji będzie rozpatrywana kwestia, bardzo ogólnikowo, Konwencji praw osób niepełnosprawnych. Że na pewno znajdzie się tam minister, który jest kompetentny do tego, żeby tym się zajmować.

Już na poprzednim spotkaniu pojawiły się nasze postulaty. Jeden mówił o tym, że prosimy o przedstawienie strategii wdrażania Konwencji praw osób niepełnosprawnych.

Zanim przejdę do tego punktu, to powiem, że pani mi to wyjaśniła, dlaczego nie można tej strategii w takim układzie przedstawić. Nie ma jej kto przedstawić. Jeżeli państwo uważnie przeczytają rozporządzenie powołujące zespół, którego przewodniczącym jest pan minister Duda – który się właśnie do mnie tak przyjemnie uśmiecha – to jest to zespół omnipotentny, jeśli chodzi o koordynację czegokolwiek. Jeśli ktoś z państwa ma otwarty komputer wystarczy wejść na stronę ministerstwa i przeczytać, co tam jest napisane. Ten zespół może wyłącznie gromadzić informacje i to robi. Chyba nie o to nam chodzi? Przecież to jest jakieś nieporozumienie.

Wracam do meritum w tym punkcie. Otóż pan minister Jacek Męcina, dwa spotkania temu, w momencie kiedy doszliśmy do omawiania tego postulatu, który był postulatem zgłoszonym z sali przez organizacje pozarządowe, który również był postulatem zgłoszonym w wyniku marszu 5 maja… To było spotkanie, czy randka z godnością – w wolnym tłumaczeniu z francuskiego. To jest marsz, który jest organizowany od kilku lat w całej Europie. Powiedzmy, że z lekką dozą humoru, po to, aby cały czas nie bombardować postulatami strony rządowej. Staramy się podejść do tego w sposób żartobliwy, ale mamy poważne postulaty. Jeden z tych postulatów dotyczył Konwencji praw osób

niepełnosprawnych i pan minister obiecał, że odniesie się do tego na końcu. Okazało się, że na końcu nie starczyło czasu. Na wczorajszym posiedzeniu również nie starczyło czasu. Wobec tego przypomniałem się panu ministrowi, że chcielibyśmy usłyszeć coś na temat tej Konwencji – jak państwo będą do tego podchodzić? W tym momencie pan minister Męcina powiedział, że nie czuje się kompetentny do tego, żeby dyskutować z nami na temat Konwencji. To znaczy, że jesteśmy w jakimś dziwnym miejscu, chyba w lesie.

Powiedział, że kompetentny jest pan minister Duda, ale pana ministra Dudy tam nie było.

W efekcie, prace tego zespołu zmierzają w kierunku niewiadomym. Jeżeli nie ustali się podstawowych rzeczy, o których tu była mowa – jaka jest definicja osoby niepełnosprawnej, to nie można mówić o tym, czym w swoim podstoliku zajmuje się pan minister Duda, czyli o orzecznictwie.

Jak będziemy orzekać o czymś, o czym właściwie nie mamy pojęcia, co to jest. Tymczasem Konwencja daje bardzo precyzyjną definicję osoby niepełnosprawnej. Zgodnie z biuletynem z 2012 r., nr 10, i zamieszczoną tam analizą braków polskiego ustawodawstwa i praktyki działania w zakresie dostosowania do Konwencji, jest mowa o tym, że w zasadzie mamy wiele definicji i one są niespójne. Są niezgodne z Konwencją i tak nie może być. Musimy to zmienić. Od tego musimy zacząć.

Natomiast w państwa opracowaniu, w państwa raporcie, znajduje się informacja, że oczywiście….no, bo zrozumiałem metodykę. Tak? Czytano po kolei wszystkie punkty, artykuły konwencji i potem pisano, co w ramach tych artykułów można napisać. Tak? Bez jakiegoś większego zastanowienia się, analizy, tylko taka automatyczna praca, można powiedzieć.

Coś na temat definicji. Jesteśmy konkretnie przy pierwszym punkcie Konwencji. Przy pierwszym artykule, tak? Mowa jest o tym, że mamy definicję bardzo dobrą, nawet kilka, ale definicja jest jedna. Jeżeli ona nie będzie uściślona, to będziemy mieli pięć, albo więcej, bo osobę niepełnosprawną określa prawo wyborcze, inaczej ta osoba wygląda w rehabilitacji, inaczej ta definicja wygląda w orzecznictwie w ZUS-ie, i tak dalej, i tak dalej.

Może punkt bardzo szczegółowy, ale chyba nie ma szans, żebyśmy cały ten raport szczegółowo omówili. Chciałbym jeszcze odnieść się do bardzo ważnej rzeczy. Uważam, że art. 4 pkt 3 tej Konwencji zupełnie nie został zauważony przez ministerstwo i wykonany, bo tam jest mowa o tym, że konsultacje społeczne i włączanie osób niepełnosprawnych do prac nad takim raportem jest obowiązkowe dla rządu. W zasadzie, dokładnie jest to tak sformułowane, że jeżeli jest to możliwe. To jest delikatny zwrot, ale każdy prawnik powie, że jeżeli rząd od tego odstąpił, to musi powiedzieć – dlaczego było to niemożliwe.

Pytanie jest takie, czy rząd dołożył starań, żeby te 60 organizacji zainteresowało się tym tematem. Pytałem, czy jest lista organizacji zaproszonych do tych konsultacji? Takiej listy nie ma. Nie jest ona dołączona do tego dokumentu. Dobry zwyczaj parlamentarny nakazuje dołączyć taką informację.

To ma jeszcze jedno olbrzymie znaczenie. Takie, że organizacje, które nie ustosunkują się do takiego dokumentu, są pod pręgierzem swoich członków. Nie wyobrażam sobie, żeby Polski Związek Niewidomych nie chciał odnieść się do tego dokumentu i nie miał żadnych uwag. W tym dokumencie nie ma uwag PZN. Jest siedem organizacji, z których wiodącą jest Fundacja Helsińska. Bardzo dobrze, ale to nie jest organizacja osób niepełnosprawnych, to nie jest organizacja, która uczestniczyła w tworzeniu Konwencji. Na marginesie dodam, że miałem okazję pracować nad tą Konwencją. Przez pięć lat byłem sekretarzem regionu europejskiego organizacji *Disabled People's International* i z przerażeniem stwierdzam, że ta Konwencja w świadomości polskiego społeczeństwa, ale przede wszystkim rządu, jest po prostu nieobecna. To jest jedna wielka nieobecność.

W rozmowie z panem posłem Sławomirem Piechotą podałem taką myśl, żeby jeszcze raz wrócić do koncepcji ustawy antydyskryminacyjnej, ale nie w takiej formie, jak to było kiedyś proponowane, tylko w formie ustawy wdrażającej Konwencję, ponieważ muszą być ustalone zakresy działań i terminy wykonania, w tym szczególnie obowiązki administracji szczebla centralnego, rządowej i samorządowej, bo samorządowi nie można nic

kazać poza ustawą. To wszystko musi być ustalone ustawowo. Muszą być terminy i kary za niewykonanie oraz tryb skargi. Tego nie mamy.

Bardzo proszę, żeby państwo to uwzględnili. Rozumiem, że raport idzie do poprawy. Spotkamy się za chwilę i może będzie w lepszej formie. Nie wiem. Zależy, jak państwo do tego podejdą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję, Mówiłem na początku, że tak naprawdę raport składa rząd bez udziału parlamentu. To jest sprawa, którą kiedyś uzgodniliśmy, żeby rząd przedstawił to pierwsze sprawozdanie. W relacjach z organizacjami międzynarodowymi to rząd reprezentuje nasz kraj, natomiast jest organ, który kontroluje wdrażanie i to też jest jasno określone w Konwencji.

Proszę bardzo, pan Jacek Zadrożny.

Specjalista do spraw dostępności w Fundacji Vis Maior Jacek Zadrożny:

Jacek Zadrożny, Fundacja Vis Maior. Panie przewodniczący, panie ministrze, panie posłanki, panowie posłowie, po pierwsze, bardzo chciałbym podziękować pani posłance Kochan, która zapytała o te nieszczęsne małżeństwa osób niepełnosprawnych i to, o czym wspomniała pani Monika Zima. Moje pytanie brzmi – jaka jest perspektywa czasowa, aby ten wstydliwy artykuł usunąć z polskiego prawa? Mówię o art. 12 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

Jak wiem, sprawy dotyczące ubezwłasnowolnienia są rzeczywiście zawiłe, ale ja po prostu nie rozumiem, dlaczego do tej pory nie skreślono tego artykułu? To jest naprawdę bardzo prosta operacja. Sugestia, może Sejm powinien taki projekt złożyć, posłowie, i tę sprawę szybko załatwić, bo ona jest wstydliwa. Uważnie przejrzałem zastrzeżenia, które wniosły inne kraje i Polska jest jedynym krajem, w którym istnieje taki mechanizm. Jedynym na świecie. Jaki jest horyzont czasowy, żeby pozbyć się tego art. 12?

Czy rząd polski przewiduje podpisanie protokołu fakultatywnego do Konwencji? Myślę, że można rozważyć to rozwiązanie, ponieważ ono jest dosyć ważne. Rozumiem powody, dla których ten protokół nie został podpisany na początku, ale myślę, że można byłoby zastanowić się nad tym, czy nie zrobić tego teraz.

Wreszcie do sprawozdania. Większość rzeczy już została powiedziana. Powiedziałbym, bo to może nie wybrzmiało, że można pisać o tym jakie są przepisy. Powstało mnóstwo całkiem dobrych przepisów. Jeżeli chodzi o aspekt wdrażania Konwencji, to poza ubezwłasnowolnieniem, małżeństwami i brakiem przyzwoitej ustawy antydyskryminacyjnej, większość rzeczy jest załatwiona.

Istnieje problem innej natury. Pomimo istnienia tych przepisów prawnych, ciągle różne rzeczy dzieją się źle. Za przykład posłuży mi nieśmiertelny, niektórzy już śmieją się z tego co mówię, przykład ustawy prawo budowlane, w której od dwudziestu lat jest nakaz tego, żeby budynki o charakterze publicznym były dostępne dla osób niepełnosprawnych, szczególnie osób na wózkach inwalidzkich. W 2012 r. zakończono gigantyczny, wart 60 mln zł, remont dworca PKP Warszawa Wschodnia i z tego dworca osoby na wózkach nadal nie mogą odjeżdżać. To znaczy, że mamy prawo, które jest przyzwoite, ale coś jest nie tak z wdrażaniem tego prawa. Gdzieś jest jakiś problem, ale o nim w sprawozdaniu nie ma nic. Może warto uzupełnić takie informacje. Nie tylko jakie są przepisy, ale jak wygląda realizacja tych przepisów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Proszę, pani Agnieszka Dudzińska.

Przedstawicielka stowarzyszenia Nie-Grzeczne Dzieci Agnieszka Dudzińska:

Agnieszka Dudzińska, stowarzyszenie Nie-Grzeczne Dzieci, ale, przede wszystkim, rodzic niepełnosprawnego dziecka.

Zacznę od drobnej sprawy. *Ad vocem* tego, o czym mówił pan poseł Tomaszewski. Jeśli chodzi o sport osób niepełnosprawnych intelektualnie, to jest to niezwykle ważne zagadnienie z tego względu, że dyskryminacja w sposobie finansowania tego sportu, który nie

jest i nigdy nie będzie sportem wyczynowym, pociąga za sobą konsekwencje w postaci nierespektowania zapisów Konwencji na poziomie lokalnym.

Każdy, kto się odrobinę tym zajmuje, zwłaszcza osoby, które pochodzą spoza Warszawy, wie doskonale, że dostęp do ośrodków sportowych dla osób z upośledzeniem umysłowym nie istnieje. Takie grupy są odprawiane z kwitkiem. Są wyśmiewane, albo kierowane na bardzo wczesne godzinny poranne lub późne godziny wieczorne, albo na „święte nigdy". To jest realna dyskryminacja i realne lekceważenie przepisów Konwencji na poziomie lokalnym. Apeluję do państwa posłów o zainteresowanie tą sprawą na swoim terenie.

Mam uwagę znacznie poważniejszą, związaną z tym, co mamy w art. 33 ust. 3 – „społeczeństwo obywatelskie, w szczególności osoby niepełnosprawne i reprezentujące je organizacje będą włączone w proces monitorowania i będą w pełni w nim uczestniczyć". Myślę, że w momencie, kiedy przez środowisko osób niepełnosprawnych zgłaszane są bardzo poważne zastrzeżenia, od zastrzeżeń formalnych po liczne zastrzeżenia merytoryczne, to takie aroganckie uwagi pana ministra Dudy, który powiedział, że możecie sobie stworzyć raport alternatywny….

Sekretarz stanu w MPiPS, pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych, Jarosław Duda:

Panie przewodniczący, proszę przywołać tę panią do porządku, bo ja sobie nie życzę, żeby pani mówiła o czymś, czego ja nie powiedziałem.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Panie ministrze, będzie pan miał możliwość odnieść się do tego, natomiast proszę o używanie słów nie budzących takich emocji.

Przedstawicielka stowarzyszenia Nie-Grzeczne Dzieci Agnieszka Dudzińska:

Dziękuję. Uwagi pana ministra Dudy o ewentualnym przygotowaniu innego raportu społecznego, czy też, powiem z przykrością, uwagi i nakierowanie nas przez pana przewodniczącego na to, że to rząd odpowiada za to, jak będzie wyglądał ten raport, mogą się skończyć tak, że rząd się skompromituje, czy też państwo polskie się skompromituje, bo przyjdą te raporty alternatywne, które wyraźnie będą wskazywać, że w Polsce Konwencja nie jest wdrażana. Rząd nie przedstawi postępów, a organizacje reprezentujące środowisko osób niepełnosprawnych wykażą, że w tym kierunku nie poczyniono żadnych wysiłków, bo nie ma nawet instytucji, które mogłyby za to odpowiadać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Zwracam jedna uwagę, zwłaszcza pani, że istnieje konstytucyjny organ Rzecznik Praw Obywatelskich, który został ustanowiony organem monitorującym Konwencję. Jest jasno konstytucyjnie podzielona odpowiedzialność za wdrażanie i sprawozdanie w imieniu Polski oraz za kontrolę. Organem kontrolującym nie jest ktoś przypadkowy, ktoś, kto nie wiadomo według jakich działa zasad i jaka jest jego pozycja ustrojowa, tylko Rzecznik Praw Obywatelskich.

Warto cały czas o tym pamiętać. To, że istnieją spory, różne punkty widzenia, to jest coś naturalnego. O tych sprawach dyskutujemy od wielu lat, natomiast nie chciałbym sprowadzać tego do pozycji paradoksu. Wiedzą państwo, że wiele krajów bardzo szybko ratyfikowało Konwencję: Mongolia, Jemen – można listę takich krajów wymienić, natomiast można mieć poważne wątpliwości, w jakim stopniu był to jedynie gest, a w jakim stopniu jest to realne potwierdzenie sytuacji osób niepełnosprawnych i poszanowania standardów, o których mówi Konwencja.

Ważne jest, żebyśmy mówili o polskiej sytuacji opierając się na konkretnie wdrażanych działaniach. Mamy problemy i dlatego poprosiłem, w momencie kiedy Konwencja była ratyfikowana, pana ministra Dudę o spotkanie, kiedy to sprawozdanie będzie przygotowane, żeby o nim dyskutować. Jest to kompetencja rządu, co jasno wynika z reguł ustrojowych.

Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w dyskusji? Proszę bardzo, pan.

Przedstawiciel Polskiego Związku Głuchych Piotr Kowalski:

Piotr Kowalski. Polski Związek Głuchych. Na początek chciałby powiedzieć trochę dobrego o tym sprawozdaniu. Po pierwsze, nie wiem w jaki sposób liczone jest te siedem organizacji, które się wypowiedziały. Jeżeli FIR, czyli Fundacja Instytutu Regionalnego została policzona jako jedna organizacja, to informuję, że tam organizacji składających uwagi było 11 albo 12. Być może większe jest zaangażowanie organizacji pozarządowych. Cieszę się, że część z tych uwag została uwzględniona przez MPiPS i przez instytucje, które się do nich odnosiły.

Niepokojący jest daleko idący brak zrozumienia dla zgłaszanych uwag. Przykładem może być Krajowe Biuro Wyborze, które na uwagę dotyczącą uczestnictwa osób głuchych w wyborach i na brak informacji wyborczej w języku migowym odpowiada, że do aktu głosowania niepotrzebna jest osoba tłumacza. Faktycznie, nie jest potrzebna, tylko to jakoś nie nawiązuje do uwagi i do pytania. Udział tłumacza języka migowego w akcie głosowania nie ma związku z faktem podejmowania decyzji wyborczych przez osobę głuchą.

Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji mówi, że poczty są dostosowane do potrzeb osób głuchych, ponieważ na jednej poczcie, tej na placu Trzech Krzyży testujemy rozwiązanie wideotłumacza. Sprawozdanie zawiera informację, że poczty są dostępne dla osób z niepełnosprawnością.

Uwagi, czy też odpowiedzi na uwagi instytucji odpowiedzialnych za wdrażanie postanowień Konwencji, za stworzenie tego sprawozdania, pozwalają sądzić, że ta propaganda sukcesu jest trochę przesadna. Rozumiem, że nikt nie lubi przyznawać się do tego, że coś mu tam nie poszło, ale może warto podejść do tego rzetelniej i realnie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Proszę bardzo, pani jeszcze raz.

Wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Monika Zima-Parjaszewska:

Chciałabym odnieść się do tego, co powiedział Piotr Kowalski. Zastanówmy się, na czym nam, tak naprawdę, zależy. Czy zależy nam na tym, żeby to mieć z głowy, złożyć to sprawozdanie we wrześniu i powiedzieć – „mamy sprawozdanie z wykonania Konwencji”? Czy też zależy nam na tym, żeby naprawdę pochylić się nad tym, żeby później było prościej, bo przecież to sprawozdanie to jest w większości kopiowanie dokumentu wniosku ratyfikacyjnego, który zawierał dokładnie takie same informacje *a’propos* stanu prawnego obowiązującego w Polsce.

Nawet perspektywa, którą się zakreśla z uwagi na obciążenie komitetu pracami, że komitet przyjrzy się temu sprawozdaniu za dwa, trzy, mam nadzieję, że nie za cztery lata, to jednak on przyjrzy się temu bardzo dokładnie. Praktyka analizowanych już przez komitet sprawozdań wykazuje, że komitet bardzo dokładnie analizuje sytuację i wytyka błędy, które są.

Zatem, jeśli wszystkim nam zebranym na tej sali zależy, a sądzimy, że tak jest, na dobrej sytuacji osób niepełnosprawnych w Polsce, to powinniśmy wziąć pod uwagę to, że uwagi zgłoszone przez organizacje nie są wymysłem. Są zgłoszone z potrzeby, z dostrzeżonych działań, z praktyki. Zdajemy sobie sprawę, że MPiPS jest w trudnej sytuacji. Czasu jest coraz mniej, ale jest kilka miesięcy i można poprawić to sprawozdanie, pokazując, że nad pewnymi kwestiami jeszcze się pracuje, bo nie są doskonałe.

To pokaże, że Konwencja i my – osoby z niepełnosprawnościami – jesteśmy traktowani poważnie, a na tym chyba najbardziej nam zależy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan.

Przedstawiciel stowarzyszenia Nie-Grzeczne Dzieci, adiunkt Instytutu Gospodarstwa Społecznego SGH, Paweł Kubicki:

Paweł Kubicki jeszcze raz. Przychyliłbym się do tego głosu. Nie chodzi o polowanie na winnych. Wydaje mi się, że największą rozbieżnością między stroną społeczną i stroną rządową nie jest ocena stanu prawnego. Rozbieżnością jest ocena rzeczywistości i to, w jakim stopniu chcemy się przyznać do tego, że rzeczywistość zgrzyta. Chcemy

przyznać się do tego, że mamy problemy w codziennym życiu. Doceniając starania wielu ministerstw w zakresie dokonanych zmian legislacyjnych, to jednak to, co jest bardzo frustrujące, to fakt, że strona społeczna zgłasza uwagi i problemy życia codziennego i w odpowiedzi dostaje odpowiedni paragraf mówiący o tym, że coś takiego nie powinno mieć miejsca, bo przecież przepisy na to nie pozwalają. Tu jest główna oś sporu.

Wiemy, że pewne przepisy na coś nie pozwalają, a jednocześnie mamy mnóstwo zgłoszeń, że w rzeczywistości jest inaczej. Gdyby w sprawozdaniu zawrzeć chociaż kluczowe elementy, które wymagają dalszych działań, to omawiane sprawozdanie byłoby dużo lepiej oceniane, bo w tej chwili mamy, paradoksalnie mówiąc, pełne upodmiotowienie osób z niepełnosprawnościami, to znaczy, że jeżeli jest przepis zakazujący dyskryminacji, to na osobie z niepełnosprawnością leży cały ciężar pokazania, że jest dyskryminowana i walczenia z tą opinią, że nie jest. Gdybyśmy potrafili to przezwyciężyć, to myślę, że bylibyśmy dużo dalej w naszej dyskusji o Konwencji.

Wiemy, że wszyscy się starają i prosimy o dostrzeżenie faktu, że są problemy w rzeczywistości i problemy z zawarciem jej w dokumencie. Chociażby po to, żeby za cztery lata można było powiedzieć, co się poprawiło. Co powiemy za cztery lata, skoro teraz jest idealnie, skoro nie mamy żadnych problemów? Nad czym chcemy pracować przez najbliższe cztery lata?

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca Magdalena Kochan.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo dziękuję i szczególnie dziękuję za te ostatnie głosy. Przysłuchując się państwa wypowiedziom doszłam do wniosku, że źle pamiętam parlament, a jestem w nim od 2005 r. Źle pamiętam te sprawy, które przeszkadzały w życiu osobom z niepełnosprawnością. Jednym słowem, brakowało nam prawa, a nie tylko faktu, że osobom z niepełnosprawnością żyje się gorzej niż innym obywatelom Rzeczypospolitej. Oprócz tego, że żyło im się gorzej, nie mieliśmy podstaw prawnych, żeby to życie ułatwić.

Nie wiem, czy jest to propaganda sukcesu. Nie mam poczucia, że zrobiliśmy wszystko we wszystkich sprawach, ale nie mam także poczucia klęski, że od momentu, kiedy pracujemy nad sprawami związanymi z tymi obywatelami Rzeczypospolitej, którzy borykają się z niepełnosprawnościami, to w prawie zrobiliśmy znacząco wiele.

W związku z tym dziękuję za te głosy, że państwo to dostrzegli. Prawo nie działa, zgadzam się z wami w pełnej rozciągłości.

Gdzie są najtrudniejsze bariery do usunięcia? W naszej mentalności, w naszych rozumach, ale z tymi barierami ani rząd, ani 460 posłów i 100 senatorów, nie poradzą sobie. Nie poradzimy sobie. Każdy samorząd, do którego wójta, burmistrza zwracam się z pytaniem – dlaczego w ubiegłym roku pomocnik,... specjalnie kształcone dziecko z niedomaganiami, wymagające pomocy… Pan minister Sławecki mnie poprawi, bo jestem dość zdenerwowana i zapomniałam jak nazywa się osoba wspomagająca proces edukacji dziecka z niepełnosprawnością. Pytam – dlaczego ten proces edukacyjny i te dodatkowe terapie i rehabilitacja, wdrażane w ubiegłym roku, nie mogą być kontynuowane w kolejnym roku? Gdy słyszę, że mam za mało pieniędzy z subwencji, to od razu mówię, że to jest absolutna nieprawda, ponieważ on sam, składając sprawozdanie w Systemie Informacji Oświatowej, nazywa niepełnosprawności dziecka po imieniu i dostaje do 10 wag więcej. Składając sprawozdanie wie, które dzieci powinny korzystać z tej subwencji w zwiększonej wysokości.

Jeśli jest tak, że w malutkiej wsi na Pomorzu Zachodnim mogę wytłumaczyć burmistrzowi i kilku radnym, że tę zwiększoną subwencję można wykorzystać na edukację dziecka ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, to bez organizacji pozarządowych, bez rodziców, bez radnych tego nie zrobimy.

Prawo jest i nie jest ono źle zapisane. Wiem, że swego czasu państwo starali się o inny System Informacji Oświatowej. Nie wdrażam polemiki. Nie chciałabym, żeby ta kwestia przerodziła się w dyskusję. Chcę tylko zwrócić uwagę na problem, który wygląda tak – nie najgorsze prawo i fatalne jego wykonanie. To jest problem ogólnopolski, niestety, nie

tylko w sprawach związanych z niepełnosprawnością. To jest zadanie państwa i organizacji pozarządowych. Muszą domagać się swojego.

Wiem, jak dużo w tej kwestii musimy jeszcze zrobić. Jak bardzo dużo przez nami. Jedna z pierwszych moich interwencji dotyczyła tego, że bardzo zdolne dziecko – chłopiec z hemofilią – nie zostało przyjęte do szkoły, a właściwie zostało przyjęte, ale po informacji taty, że dziecko ma hemofilię, zostało z tej szkoły skreślone. Proszę sobie wyobrazić, że sąd prawomocnym wyrokiem podtrzymał decyzję dyrektora szkoły. Sąd nie dopatrzył się naruszenia podstawowych praw dziecka do edukacji.

Mamy wiele do zrobienia w tej kwestii, ale czy jest aż tak źle, żebyśmy w sprawozdaniu z dwuletniego wdrażania prawnych rozwiązań, nie realizacji prawa ale przygotowania prawa, którego do tej pory nie było, czy z tego powodu mamy powiedzieć, że jest to złe sprawozdanie?

Przedstawiciel stowarzyszenia Nie-Grzeczne Dzieci, adiunkt Instytutu Gospodarstwa Społecznego SGH, Paweł Kubicki:

To nie jest sprawozdanie z wdrażania prawa tylko postanowień Konwencji.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

A Konwencja to co? Prośba o to, żebyśmy jednak zauważali, ile mamy przed sobą i nie przekreślali tego, co udało się zrobić. Myślę, że w tej Komisji mają państwo nie tylko przyjaciół, ale i orędowników wielu spraw waszego środowiska. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Proszę bardzo, pani. Tak.

Przedstawicielka stowarzyszenia Nie-Grzeczne Dzieci, adiunkt Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Katarzyna Roszewska:

Jeszcze raz Katarzyna Roszewska. Nie jest tak, że w sprawozdaniu musimy jedynie wskazać w jakim stopniu zmieniliśmy prawo. Wyraźnie jest powiedziane, że mamy się wytłumaczyć z tego, jaką mamy politykę, strategię, krajowe ramy prawne, tak? Czyli nie tylko konkretne rozwiązania prawne, nie tylko przepisy prawne. To jest jedna rzecz.

Powinniśmy pokazać, jak zadziałały pewne strategie, projekty i programy a nie tylko konkretne przepisy prawa. Jest pytanie: czy jest to dobre prawo? Prawo jest dobre, ale ono nie działa. Jeżeli prawo nie działa, to znaczy, że ono nie jest dobre. To jest konkluzja.

Przytoczę orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, które dotyczy art. 69 w zakresie osób niepełnosprawnych – „konstytucja przewiduje, że władze publiczne udzielają zgodnie z ustawą pomocy w zabezpieczeniu, egzystencji, przysposobieniu do pracy oraz komunikacji społecznej". Co o tym mówi Trybunał? Owszem, na poziomie ustawy, ustawodawcy zwykłego, ten ustawodawca ma możliwość wyboru środków, którymi realizuje wsparcie dla osób niepełnosprawnych, czyli, na przykład, wybiera sobie mechanizm subwencji. Ale Trybunał mówi wyraźnie, że chodzi o wykreowanie takiego mechanizmu, który będzie efektywny we wspieraniu osób niepełnosprawnych. Subwencja nie jest mechanizmem skutecznym i efektywnym. Ona nie działa. Nie przekonują mnie głosy, bo słyszę to wiele razy – bardzo przepraszam, ale zaczynam się unosić – ale jeżeli mamy taką sytuację, że pieniądze nie idą za dzieckiem, a powinny pójść, to rodzic może pozwać gminę do sądu. Nie każdy rodzic jest w stanie i jest kompetentny, żeby podjąć takie działania.

Nie zawsze jest tak, że w danym regionie, czy w danej części Polski działają organizacje społeczne, które pomogą poprowadzić proces. Co z tym dzieckiem przez lata procesu? Nie mówię o tym, że nie ma takiej możliwości, żeby tak sobie odwołać wójta, jak to słyszeliśmy na innych posiedzeniach różnych komisji, z tego powodu, że on nie realizuje obowiązku szkolnego względem niepełnosprawnego dziecka. Takich dzieci w szkole jest jedno lub dwójka, a dyrektor i samorząd działają na rzecz ogółu społeczności, gdzie dzieci w szkole jest 600, a wójt wybudował piękne boisko i nikt go nie odwoła. Wójt działa „pod wyborcę", czyli pod sześciuset wyborców, a nie pod tę dwójkę niepełnosprawnych dzieci. Nikt nie pójdzie zagłosować za odwołaniem tego wójta, ponieważ o nie przekazał pewnej kwoty wynikającej z subwencji na edukację dwójki dzieci w szkole. Ten mechanizm nie działa, nie działa.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan minister o odniesienie się do uwag. Pan minister Sławecki, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MEN Tadeusz Sławecki:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, ta uwaga była podnoszona wielokrotnie w różnych gremiach, na posiedzeniu Komisji, kwestia dotycząca zmiany sposobu finansowania uczniów niepełnosprawnych. Wielokrotnie wyjaśniałem, również osobom reprezentującym stowarzyszenie Nie-Grzeczne Dzieci, że w roku 2013 z tytułu zwiększonych wag subwencji oświatowej jednostki samorządu terytorialnego otrzymały 4,954 mld zł. W 2014 r. będzie to kwota 5,25 mld zł. Mało tego, w 2013 r. z rezerwy ministra edukacji narodowej przekazano 14.705.364 zł. na wsparcie remontów szkół, remontów, które mają zlikwidować bariery architektoniczne. Minister pozytywnie rozpatrzył wszystkie wnioski, które wpłynęły.

Myślę, że nie można posądzać nas o brak dobrej woli. Mało tego, nie słyszałem, że ta kwota z tytułu zwiększenia subwencji – ponad 5 mld zł – jest kwotą niewystarczającą. Mam świadomość, że te środki nie zawsze precyzyjnie trafiają do każdego niepełnosprawnego dziecka, czy to w szkole, czy w ośrodku specjalnym, ale w tym zakresie bardzo wiele się zmieniło. Przypomnę, że w tej chwili odbywają się masowe kontrole urzędów kontroli skarbowej. Niekiedy samorządy nawet zwracają pieniądze. Mamy świadomość, że nie jest łatwo zmienić cały system subwencjonowania oświaty, bo w szczególny sposób traktowane są różne grupy dzieci. Mamy aż 44 różnego rodzaju wagi, które uwzględniają specyfikę różnych potrzeb, różnych uczniów. Jeśli teraz spróbujemy zamienić subwencję na dotację, to wtedy w kolejce pojawią się nie tylko niepełnosprawni, ale również dzieci mniejszości narodowych, które również są szczególnie traktowane.

Powiedziałem to przy tym „okrągłym stole", że widzimy problem i próbujemy podjąć pracę, żeby nie zmieniać sposobu finansowania, nie wysadzać w powietrze tego pomysłu, jakim jest subwencja, bo to wymaga bardzo gruntownych zmian, chociażby w ustawie o finansach publicznych, konsultacji z jednostkami samorządu terytorialnego. Nie wiem nawet, bo nie jestem finansistą, czy minister finansów zgodzi się na utworzenie, czy pozwoli na to Sejm, rezerwy w wysokości 5 mld zł. Na dotacje trzeba stworzyć rezerwę w wysokości 5,5 mld zł. Pokazuję tylko techniczną stronę. Państwo mogą powiedzieć – „co nas to obchodzi, Sejm może zmienić ustawę itd.". Potrzebna jest dyskusja, ale to nie jest tak, że z miesiąca na miesiąc można zmienić system subwencjonowania oświaty, który funkcjonuje już kilkanaście lat.

To jest tak jak z demokracją. Jeden z klasyków się wypowiedział – „jest to najgorszy ustrój na świecie, ale lepszego nie znam". Dziś subwencja oświatowa nie jest może najlepszym rozwiązaniem, ale jakoś spełnia swoją rolę.

Teraz powiem, co proponujemy. MEN rozważa możliwość podjęcia działań mających na celu precyzyjną alokację środków naliczonych w części oświatowej subwencji ogólnej. Chcemy wykorzystać nowy mechanizm, nowy System Informacji Oświatowej i uzależnić ukazanie ucznia, wychowanka w SIO i naliczenie zwiększonej subwencji. Samorząd będzie musiał wykazać, że zatrudnił dodatkowego nauczyciela, zrobił to czy tamto, i wtedy będzie mógł uzyskać dodatkowe środki. Odbywałoby się to przy wykorzystaniu SIO, który charakteryzuje się bardzo małą inercją, czyli jest na bieżąco aktualizowany. Można dokładnie zobaczyć, jak te pieniądze są wykorzystywane. Takie rozwiązanie pozwoliłoby, naszym zdaniem, osiągnięcie zakładanego celu.

Pracujemy również nad kwestiami orzecznictwa, tak, aby każdy rodzic wiedział, co idzie za otrzymanym przez jego dziecko orzeczeniem. Czego może oczekiwać od szkoły. To powinno być bardzo precyzyjnie powiedziane i określone.

Pracujemy z wieloma stowarzyszeniami. W ubiegłym tygodniu gościłem w Sejmie niemal pięćdziesięcioro niepełnosprawnych dzieci z rodzicami. Byli ze stowarzyszenia Ósmy kolor tęczy. Pracowaliśmy z nimi merytorycznie nad kwestią….

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Panie ministrze, przepraszam, musimy mówić o najważniejszych kwestiach dotyczących sprawozdania.

Sekretarz stanu w MEN Tadeusz Sławecki:

Chcę uświadomić, że ministerstwo pracuje nad tym. Myśli.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Jasne.

Sekretarz stanu w MEN Tadeusz Sławecki:

To nie jest kwestia złych chęci ministerstwa.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Czy pani minister zabierze głos? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MPiPS Małgorzata Marcińska:

Odnosząc się do kwestii formalnych. Naszym obowiązkiem, przede wszystkim, było sporządzić informację, odnieść się do każdego z artykułów Konwencji. Tak jak wspomniałam, zakres formalny 60 stron już dawno mamy przekroczony. Tych stron mamy blisko 100. Żeby zamieścić wszystkie uwagi, to sprawozdanie musiałoby mieć kilkaset stron, bo tyle jest materiału. Na pewno w procesie obrony sprawozdania będziemy przedstawiać informacje, które będą odpowiadały na uwagi Komitetu, który pół roku wcześniej będzie zapoznawał się ze sprawozdaniem. Tak wyobrażamy sobie tę pracę.

Wiemy o tym, że organizacje mogą wysłać do Komitetu swój własny raport, natomiast celem naszych działań, o tym już była mowa, było rozpocząć pracę, zrobić ten pierwszy krok, natomiast przed nami jeszcze z pewnością długa droga i odniesienie się do tego, co zostało zrobione i co będzie robione w kolejnych sprawozdaniach.

Była mowa o kolejce. Ta kolejka przy zapoznawaniu się ze sprawozdaniami jest. Będziemy robić wszystko, żeby to przyśpieszyć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Czy pan minister Duda jeszcze…

Sekretarz stanu w MPiPS, pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych, Jarosław Duda:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowna Komisja i szanowni państwo, odpowiem na pytania państwa posłów, bo one tutaj padły. Pytania pani przewodniczącej i pana przewodniczącego.

Po pierwsze, jesteśmy, używając języka sportowego, na finiszu, ponieważ w przyszłym tygodniu jest posiedzenie Komitetu Europejskiego, a następnie Komitetu Stałego i przedstawimy Radzie Ministrów zaproponowane przepisy Kodeksu cywilnego. To jest efekt prac w ostatnich kilku miesiącach. Nie jest łatwa dyskusja z ministrem sprawiedliwości, ale te propozycje są już złożone i przejdą całą drogę legislacyjną.

Pan poseł Tomaszewski zwracał uwagę na to, co jest fundamentalnym pytaniem – jak rozumiemy sprawozdanie? Jeden z gości powiedział, cytuję – „w sprawozdaniu nie ma ani słowa dyskusji". Trudno, żeby w sprawozdaniu znalazła się dyskusja, skoro chcemy, lepiej lub gorzej się określić, sfotografować to, co jest i powiedzieć gdzie jesteśmy.

Chciałbym przypomnieć panu Tomaszewskiemu, że aby dojść do tej Konwencji, to wspólnie przez wiele lat zmienialiśmy polską rzeczywistość, stworzyliśmy wiele aktów prawnych, które nie są jedynie zjawiskiem legislacyjnym, ale stały się ciałem. Mógłbym je tutaj wymieniać. Musiały zaistnieć, abyśmy mogli ratyfikować tę Konwencję. To się stało.

Dzisiaj mamy ogromną liczbę wyzwań. Zdajemy sobie z tego sprawę i proszę nie mówić, zwracam się do któregoś z państwa, że jest idealnie. Nie, nie jest idealnie. Doskonale sobie zdajemy z tego sprawę. Pracy jest na najbliższe wiele, wiele lat, żeby nadgonić zapóźnienia w tym zakresie, przymierzyć się do środków i określić, jak nazywamy to roboczo, mapę drogową i pokazać jakie są priorytety. Co w pierwszej kolejności? Co jest najważniejsze?

Oczywiście, możemy się spierać – tu odnoszę się do pani Dudzińskiej – jak pani nie słyszała tego, co mówiłem, to proszę nie komentować, bo nie usłyszała pani tego, co powiedziałem, a na pewno nie powiedziałem tego, co pani powiedziała.

Głos z sali:

Ja też to słyszałam.

Sekretarz stanu w MPiPS, pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych, Jarosław Duda:

Chcę powiedzieć, że może zostałem źle zrozumiany. Powiedziałem, że organizacje pozarządowe w porozumieniu z organem monitorującym – Rzecznikiem Praw Obywatelskich – mogą wnosić wszystkie swoje kwestie, co do oceny tego, co robi polski rząd. Mają do tego prawo. Chcę powiedzieć to twardo. W tym momencie odpowiadamy za to i ponosimy konsekwencje. Prawda? My za to odpowiadamy i za to ponosimy konsekwencje.

Jeszcze, proszę państwa, nie jest tak, jak niektórym może by się marzyło – obojętnie kto będzie po stronie rządowej, to państwo i tak nie będzie abdykować na rzecz organizacji pozarządowych. Takie głosy do mnie docierają. Mogę wskazać ich autora. Chcę powiedzieć o tym, że zrobiliśmy projekt, bo jest to projekt.

Jeszcze raz dziękuję wszystkim za tę dyskusję, bo to jest moment na wniesienie poprawek. Nie chcemy, żeby były to dwie różne rzeczywistości. Dlatego też na początku dziękowałem za wszystkie uwagi. Dlaczego było ich 7 a nie 60 – w tym zakresie możemy wyciągać różne wnioski, ale, jeszcze raz powtarzam, dziękuję za to, co tutaj zostało powiedziane, bo to się przyda do tego sprawozdania i do sprawozdań następnych, obojętnie, kto będzie je robił i w jakiej perspektywie czasowej.

Monitorowanie ze strony NGO i rzecznika praw obywatelskich jest niezbędne do tego, żebyśmy wspólnie pokazali się jako kraj ponoszący odpowiedzialność za to co się podpisuje.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję.

Sekretarz stanu w MPiPS, pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych, Jarosław Duda:

Już kończę. Chciałbym powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Chyba mamy do czynienia z niezrozumieniem sytuacji co do kwestii, kto za co odpowiada. Chcę powiedzieć, że powołany przez ministra pracy i polityki społecznej zespół do spraw wykonywania postanowień Konwencji spotkał się już trzy razy. Jedno ze spotkań było poświęcone kwestiom związanym z ubezwłasnowolnieniem. Swoje stanowisko prezentowało Ministerstwo Sprawiedliwości. O efektach tego mówiłem przed kilkoma minutami

Kolejne spotkanie poświęcone było działaniom Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju.

Tak rozumiemy tę koordynację, żeby pokazać członkom tego zespołu, z czym borykamy się w poszczególnych obszarach. Nie jest prawdą, że organizacje pozarządowe nie są zapraszane. Były, są i będą zapraszane, ponieważ uważamy, że w tym przypadku jest to niezbędne, aby na bieżąco reagować i wsłuchiwać się w prezentowane przez nie uwagi.

Będziemy z niecierpliwością oczekiwać oceny poprawionego sprawozdania, ale mam również świadomość tego, że wszyscy się uczymy. Usłyszałem wiele krytycznych uwag pod adresem tego sprawozdania. Te uwagi z pewnością zostaną ujęte. Jeszcze raz powtórzę, że to rząd odpowiada za to, co zostanie przedstawione. Dziękuję za wszystkie uwagi zgłoszone przez organizacje. Ich udział w pracach nad sprawozdaniem jest sygnałem, że nie mamy monopolu w tym obszarze. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Przy ratyfikacji byliśmy zgodni, że kończy ona pewien etap prac i otwiera kolejny. Sama ratyfikacja nie jest jakąś czarodziejską różdżką, która sama z siebie będzie zmieniać naszą rzeczywistość. Te zmiany dokonują się każdego dnia drobnymi i większymi działaniami, inicjatywami, pracą. Tak też rozumiem dzisiejsze spotkanie. Żebyśmy mogli porównać tę ocenę, która w dużym stopniu jest zapewne zależna od tego, z jakich doświadczeń wynika, z jakiej perspektywy jest formułowana. Dziękuję bardzo pani minister, panu ministrowi za prezentację sprawozdania, które rząd przekazuje Sekretarzowi Generalnemu ONZ. Myślę, że jest to dobra praktyka, żebyśmy dyskutowali nawet wtedy, kiedy ta dyskusja jest trudna. Nawet wtedy, kiedy różnimy się w pewnych istotnych ocenach.

Wszystkich państwa chciałbym prosić, żebyśmy w bilansie robionym przy okazji takiego sprawozdania, dostrzegali również to, co się udało. Mam takie doświadczenie, że często to, co się udało, traktujemy jako oczywiste. To wcale nie jest oczywiste i to nie jest na zawsze. Dobrym przykładem jest funkcjonowanie prawa budowlanego, o którym

wspominał pan Jacek Zadrożny. Tyle lat, tylu ludzi mających świadomość tego prawa. Myślę, że w wielu miastach mamy takie sytuacje, że gdzieś przemyka się projekt, zostaje zatwierdzony przez wszystkie kolejne instancje i budowane są nowe bariery.

W najbardziej oczywistym stopniu widać, jak bardzo negatywnie skutkują braki w świadomości podejmowania koniecznych działań. Skutkuje to powstaniem nowych utrudnień. Mamy świadomość, jak bardzo dużo zależy od zmiany tej świadomości, ale myślę też, że z dumą możemy mówić o Polsce, o naszych rozwiązaniach. To, o czym wspomniał pan poseł Tomaszewski. Niewiele państw może dziś powiedzieć, że system wspierający sporty niepełnosprawnych jest tak szeroki i tak równy, co nie znaczy, że nie ma tam mankamentów. Dobrze, jeśli te mankamenty, tak jak robi to pan poseł Tomaszewski, umiemy wskazać i zaproponować sposób rozwiązania.

Kiedy w kodeksie wyborczym zaproponowaliśmy głosowanie przez pełnomocnika dla osób niepełnosprawnych i głosowanie korespondencyjne – to był o to fundamentalny spór. Ten spór ostatecznie rozstrzygnął Trybunał Konstytucyjny. Były środowiska, które uważały, że takie rozwiązania są niekonstytucyjne i nie wolno ich wprowadzać. Dziś mamy poczucie, że jest to coś oczywistego, ale to powstało w toku prac, również w toku tego sporu. Dziś w kodeksie wyborczym wprowadziliśmy powszechne głosowanie korespondencyjne, ale ważnym etapem do wprowadzenia tego głosowania było sprawdzenie funkcjonowania tego mechanizmu na węższej grupie społecznej.

Możemy powiedzieć z dumą, że rozwiązanie, które miało służyć zrównaniu szans, przeciwdziałaniu dyskryminacji osób niepełnosprawnych, stało się powszechnie stosowanym wzorcem.

Myślę, że tak, jak przy ratyfikacji w Pałacu Prezydenckim powiedział prezydent Gdyni, pan Wojciech Szczurek, wdrażanie konwencji będzie procesem permanentnym. Ono nigdy się nie skończy. Pewnie czymś naturalnym będzie też permanentna dyskusja o tym, jakimi środkami najskuteczniej docierać do celów, o których mówi Konwencja. Natomiast środki realizacji tych celów wybiera każde z państw, każdy z rządów. Każde ze środowisk powinno poszukiwać ich we własnym zakresie.

Bardzo dziękuję państwu za udział w tej dyskusji. Zamykam posiedzenie Komisji.